KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. WTOREK 27 MAJA 1930 ROKU. Nr. 121.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2.50 zł. (zagranica: 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Posiedzenie
RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 26.5 (Tel. wł.). Odbyło się dziś posiedzenie Rady ministrów na którem omawiano sprawy gospodarcze, personalne i politykę zagraniczną.

Wizyty dyplomatów
U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 26.5 (Pat). Dziś o g. 14 złożył wizytę p. marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Willys w towarzystwie radcy ambasady Willey'a. Wizyta p. ambasadora trwała pół godziny.

O godz. 16 złożył wizytę p. marszałkow. Piłsudskiemu nowomianowany poseł i minister pełnomocny Łotwy p. Olgier Grosswald.

Prof. Wł. Skoczylas
DYREKTOREM DEPARTAMENTU KULTURY I SZTUKI.

WARSZAWA, 26.5 (Tel. wł.) Dyrektorem departamentu kultury i sztuki został mianowany Wł. Skoczylas, profesor akademji sztuk pięknych.

Wiec komunistyczny
ROZPĘDZONY PRZEZ POLICJĘ.

WARSZAWA, 26-5. Pat.) W związku z zapowiedzianym wiecem na pl. Kazimierza Wielkiego w dniu wczorajszym o godz. 11 rano poczęli się zbierać młodzi ludzie, którzy z powodu nadchodzącej burzy pochowali się po bramach.

Około godz. 11.40 te same grupki z pl. Kazimierza Wielkiego poczęły się posuwać ulicą Wronią do ul. Chłodnej.

O godz. 11.53 rozpoczął się wiec, na którym usiłował przemawiać nieznany osobnik. Wiec został rozpędzony przez policję.

O godz. 12.30 przy zbiegu ulic Pawiej i Smoczej zebrał się tłum z około 50 osób, z którego padły okrzyki antypaństwowe. Na widok przechodzącego patrolu policyjnego zebrani rozbiegli się, rozrzucając kilkanaście ulotek pt. „Robotnicy Warszawy". W innych częściach miasta panował spokój.

Aresztowanie zamachowców
Z BORYSŁAWIA.

LWÓW, 26.5. — Donoszą z Borysławia, iż policja tamtejsza aresztowała wczoraj 3-ch osobników, będących członkami ukraińskiej organizacji wojskowej, podejrzanych o podrzucenie przed kilku dniami granatu w sali Sokoła, w czasie odbywającej się wówczas akademji polskiej.

Aresztowanych poddano przesłuchaniu, w czasie którego wypierali się winy. Dalsze śledztwo, którego szczegóły ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy, prowadza miejscowe władze

Obojętność wobec wyborów
wykazały wybory w Lidzkiem i na Wołyniu.

WARSZAWA, 26-5. Wyniki wczorajszych wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu nr. 62 — Lida są następujące: uprawnionych do głosowania 321.255, głosowało 93.199.

Na listę nr. 3 Wyzwolenie — 5.120.

Nr. 10 — Stronnictwo chłopskie — 39.652.

Nr. 18 — mniejszości narodowe — 5.546.

Nr. 25 — blok Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta — 17.621.

Nr. 46 — białoruska „Hromada" — 24.578.

Pozatem był szereg drobnych list, na które oddano od 1400 do 2 głosów.

Lista nr. 10 to zn. Stronnictwo chł. zyskuje 3 mandaty, a mianowicie Adolf Dubrownik, Nikodem Matecki i Jan Makarczuk.

Lista nr. 25 (Ch. D. i Piast) — 2 mandaty: Hipolit Harniewicz doktór medycyny i Józef Zmitrowicz adwokat z Wilna.

Lista nr. 46 (Hromada) 2 mandaty: Grzegorz Wołyniec nauczyciel i Mikołaj Wieremiej inżynier.

Przy wyborach w r. 1928 wyszło z tego okręgu 4 z BB., 2 Białorusinów i 1 z Ch. D.

Wyniki wyborów uzupełniających do Senatu z okręgu województwa Wołyńskiego są następujące: ilość uprawnionych do głosowania 506.507, ilość oddanych 112.330, w tem ważnych 109.055.

Lista nr. 3 — Wyzwolenie — 6.690.

Nr. 18 — mniejszości narodowe — 33.327.

Nr. 32 — radykali ukraińscy — 38.082.

Nr. 36 — ukraińscy robotnicy socjaliści — 27.466.

Lista nr. 18 uzyskuje dwa mandaty: Aleksandra Lewczanowska inżynier i Abraham Czerniakow.

Lista nr. 22 — dwa mandaty: Iyan Bindurak, bednarz i Eugenjusz Petrykowski.

Lista nr. 36 — jeden mandat: Mikołaj Chińczyć.

Przy wyborach w r. 1928 BB. zyskało 4 mandaty i Selrob 1 mandat.

W ten sposób w dniu wczorajszym straciło definitywnie mandaty: 4 posłów i 4 senatorów z BB. Są to posłowie: Okulicz, Kamiński, Szczerba i Łojko i senatorwie: śp. Skokowski, Redko, Hustarski i Dal.

Udział głosujących na Wołyniu był bardzo słaby tak, iż szereg wsi wogóle udziału w wyborach nie brało, a w miastach w niektórych obwodach gosowało zaledwie 2 proc. W pow. Zdołbunowskim w niektórych wsiach głosowało po jednej osobie.

Trzecia mowa Mussoliniego.
Pogodziliśmy się... z naszymi wrogami...

MEDJOLAN, 26.5. V Mussolini wygłosił tu trzecią z rzędu po Florencji i Lidorno mowę, zwróconą przeciw Francji i dającą do zrozumienia, że między Włochami a Niemcami nastąpiło porozumienie.

— Jestem — mówił Mussolini — przywódcą i twórcą wysiłku czarnych koszul i muszę być jego obrońcą z chwilą, gdy jest przedmiotem napaści i obelg. Twierdzenia moje są jasne, jesteśmy dobrze poinformowani o tem, co się przygotowuje dokoła nas i wiemy, jaki nastrój panuje wśród nie których naszych sąsiadów.

Przypomniawszy kilka fałszywych pogłosek, kursujących zagranicą, np. o rzekomem wprowadzeniu stanu oblężenia w Medjolanie i o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanji, mówca nazwał je absurdalnemi i zaznaczył, że wobec tych jasnych dowodów złej woli Włochy nie mogą robić sobie złudzeń.

Mówca przypomniał, że przed 15 laty Włochy przyłączyły się do państw wojujących i wyliczył straty, które kraj poniósł w czasie wojny światowej — 652.000 zabitych, 400.000 inwalidów, miljon rannych. Po przeszło 3 latach ciężkich wysiłków osiągnęliśmy zwycięstwo nietylko dla nas, mówił Mussolini, ale także dla naszych sprzymierzeńców, nawet tych, którzy teraz o tem wątpią. Świadectwo prawdziwego stanu rzeczy spotykamy nawet u tych, z którymi walczyliśmy. Dzisiejsza rocznica nie ma jednak na celu ożywiania dawnej nienawiści, ponieważ szczerze i lojalnie pogodziliśmy się z naszymi wrogami, a nawet z niektórymi z nich zawarliśmy prawdziwą przyjaźń.

Jesteśmy zupełnie pewni naszej przyszłości. W tym kierunku zwracamy całą naszą energję i wszystkie siły. Nigdy nie będziemy zaskoczeni przez wypadki. Nikt nie może wątpić w idealizm i szczery duch faszystowski narodu włoskiego, wśród którego istnieje milicja, złożona z ochotników i który jutro może wystawić całe bataljony, gotowe złożyć przysięgę, że będą w ciągu 10 lat walczyć za ojczyzne i sprawę. Regime faszystowski wzbudza nietylko podziw, ale zazdrość, a nawet pewną obawę.

Wyszliśmy z Wersalu ze zwycięstwem niekompletnem, lecz zwycięstwo to jest dotychczas w naszych rękach. Uległo ono zniekształceniu w protokułach dyplomatycznych, ale nie w naszych sercach. Ażeby dowieść, że jesteśmy pewni przyszłości, tak bliższej jak dalszej, wyznaczam spotkanie tutaj w dniu 28 października 1932 r., w którym rozpoczniemy drugie 10 lecie rewolucji faszystowskiej, dążącej do uczynienia z narodu włoskiego największego z narodów.

Opinja francuska wobec Włoch.

PARYŻ, 26.5. — Ostatnia mowa Mussoliniego wywołała żywy oddźwięk w całej prasie francuskiej.

W „Echo de Paris" pisze Pertinax, że w chwili obecnej Francja nie może już wątpić, że pogróżki Mussoliniego są skierowane przeciwko niej. Logicznem następstwem ostatniego wystąpienia premjera włoskiego będzie zerwanie lub też odroczenie na czas nieokreślony rokowań francusko - włoskich. Rokowania te stały się bezcelowe, ponieważ Włochy są zdecydowane osiągnąć siłą to, czego nie mogły zdobyć na drodze dyplomatycznej.

Dla Francji posiada wielkie znaczenie fakt, że naród włoski zdaje się dobrowolnie popierać wojownicze zamysły swego rządu. Bezpośrednim powodem zaostrzenia stosunków francusko włoskich jest odrzucenie żądań włoskich, dotyczących parytetu na londyńskiej konferencji morskiej.

Pertinax kończy swe wywody stwierdzeniem, że Mac Donald i Henderson ponoszą w wysokiej mierze odpowiedzialność za pogorszenie się stosunków włosko - francuskich.

Głos Pertinaxa posiada tem większe znaczenie, że był on dotychczas gorącym zwolennikiem porozumienia fran cusko - włoskiego.

W obronie Gandhiego
ZAPOWIEDŹ MANIFESTACJI W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 26-5. Brat zmarłej tancerki Izadory Duncan, Rajmund Duncan, proklamował na dzień jutrzejszy wielką manifestację dla poparcia walki wolnościowej w Indjach.

W Battery zbierze się olbrzymi tłum manifestantów, którzy ruszą ulicami Nowego Jorku do południowej części Manhattan.

Tu manifestanci na wzór zwolenników Gandhiego będą czerpali wodę z morza, by wygotowywać z niej sól.

Duncan zwrócił się do policji o udzielenie mu zezwolenia na zorganizowanie manifestacji.

Aresztowanie Patela
PRZYWÓDCY HINDUSÓW.

LONDYN, 26.5. — Donoszą z Kalkuty, że wczoraj rano w miejscowości Utadi dokonano aresztowania byłego przewodniczącego zgromadzenia ustawodawczego Patela, który przejął kierownictwo ruchu niepodległościowego. Aresztowanie to pozostaje w związku z napadami na magazyny soli w Darasana.

Wczoraj wieczorem w pobliżu składów soli w Wadala doszło do ostrych starć pomiędzy policją a ochotnikami hinduskiemi. Policja użyła broni. Wywiązała się strzelanina podczas której 5 policjantów odniosło ciężkie rany, zaś ogólna liczba rannych wynosi zgórą 60 osób.

Również w miejscowości Multan miały miejsce krwawe zajścia pomiędzy policją a gandhistami.

W Amrizar rzucono bombę, której eksplozja spowodowała 20 ofiar.

Wygładzaniem Anglików
WALCZĄ HINDUSI.

LONDYN, 26-5. Podczas starć raniono w ciągu wczorajszej niedzieli 54 Hindusów, w tem 12 ciężko.

W Bombaju skazano 21 Hindusów na kary po półtora miesiąca więzienia. Przed sądem gromadziły się liczne tłumy manifestantów, które wznosiły wrogie okrzyki przeciw rządowi angielskiemu. Policja tłum rozproszyła i aresztowała 30 demonstrantów.

Bojkot gospodarczy daje się Anglikom odczuć silnie przedewszystkiem na wsi. W niektórych miejscowościach odcięto formalnie urzędników angielskich od wody i środków żywności. Żaden Hindus nie odważy się sprzedać czegoś Anglikom, ani wynająć im mieszkania.

Również ruch przeciwalkoholowy wzmocnił się bardzo. 20.000 farm, produkujących spirytus, zostało unieruchomionych.

Bitwa przemytników
W BIAŁY DZIEŃ.

NOWY JORK, 26-5. W pobliżu Little Rock w stanie Arkanzas spotkały się na drodze dwa wrogie oddziały przemytników alkoholu, transportujących na samochodach ciężarowych spirytus.

Przemytnicy poczęli się początkowo wzajemnie ostrzeliwać z umieszczonych na samochodach karabinów maszynowych, następnie zaś rozsypali się w polu w tyraljerę.

Podczas walki, która toczyła się w biały dzień, zginęło czterech przemytników, dwa samochody spłonęły wraz z kontrabandą. Pozatem 10 przemytników i 6 przechodniów odniosło rany.

PRZEGLĄD PRASY.

Nieprzyzwoita furja.

Wystąpienie b. min. Czechowicza wywołało na łamach prasy sanacyjnej wprost niepohamowaną furję wściekłości. Nawet — zdawałoby się — uważający na przyzwoity ton organ konserwatystów „Dzień Polski" taką o b. ministrze dał notatkę:

Jednym z dowodów, jak niektórzy ludzie u nas potracili nerwy, jest b. minister skarbu, p. Czechowicz. Poczciwy ten skądinąd człowiek zapomniał widocznie o wszystkich satysfakcjach moralnych, które otrzymał z powodu urządzenia przez Sejm wokół jego osoby obrzydliwej hecy. Straciwszy nerwy, p. Czechowicz wywnętrza się wobec redakcji „Robotnika" z „rewelacjami", nic, ale to absolutnie nic nowego nie przynoszącemi. Tylko poczciwością i zdenerwowaniem wytłomaczyć można, że p. Czechowicz b. bardzo wykwalifikowany zresztą urzędnik skarbowy rosyjski, dał się wciągnąć w grę polityczną „spryciarzy" opozycyjnych, choć naiwnie oświadcza, że celem jego wystąpienia jest „złagodzenie napięcia politycznego".

Dziwna zaiste bezceremonjalność, jeśli się w ten sposób pisze o... b. urzędniku skarbowym rosyjskim, gdy nie tak dawno hymny wypisywało się na cześć b. zasłużonego ministra skarbu.

Deklaracja przemysłowców.

Na temat oświadczenia prezesa „Lewiatana" p. Wierzbickiego w kilku pismach wypowiedziano się, narazie niewyczerpująco:

„Kurjer Warszawski" pisze:

Słowem, p. Wierzbicki, naczelny dyrektor głównej organizacji gospodarczej w Polsce, stwierdza po pierwsze: że Rząd bez Sejmu jest wobec potrzeb ekonomji bezsilny, po drugie: że trzeba jaknajrychlej dokonać reformy Konstytucji (oczywiście, co się już rozumie samo przez się, drogą regularną, legalną, w Konstytucji przewidzianą).

Innego zdania jest lwowskie „Słowo Polskie" i inne wnioski wysnuwa z oświadczenia prezesa Wierzbickiego.

P. Wierzbicki imieniem sfer gospodarczych i produkcji stwierdził natomiast (podobnie jak niedawno przedstawiciel sfer rolniczych p. Stecki), że zagadnienie uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest związane najściślej ze zmianą ustroju. Należy się więc liczyć z koniecznością przeprowadzenia zmiany ustroju bez Sejmu w obronie naszego bytu gospodarczego. Sejm jest tylko przeszkodą, nietylko w pracy nad naprawą ustroju, ale i w ciężkiej walce o przezwyciężenie gospodarczego przesilenia. Przeszkoda ta musi być usunięta o ile możności bez silniejszych wstrząsów. Nie można jej, ze względu na warunki gospodarczego życia, usunąć radykalnie i gwałtownie, należy ją usuwać, wykruszając stopniowo. I to się robi.

Niezwykła zbrodnia

URZĘDNIKA BANKOWEGO Z HONG - KONGU.

LONDYN, 26.5. — Donoszą z Hong-Kongu, że pewien dymisjonowany urzędnik bankowy, chińczyk, zabił za pomocą noża kuchennego pięciu swoich byłych kolegów podczas snu. W chwili, gdy pragnął znaleźć nową ofiarę, został aresztowany przez kucharza pensjonatu, w którym zamieszkiwał. Zbrodniarz został oddany w ręce policji.

Upiór z Düsseldorfu w rękach policji.

Piotr Kuerten dziewięciokrotny morderca.

BERLIN, 26.5 (Pat). Z Düsseldorfu donoszą: W sobotę w godzinach popołudniowych całe miasto zaalarmowane zostało wiadomością o aresztowaniu poszukiwanego od szeregu miesięcy przez policję „mordercy z Düsseldorfu". Jest nim 47-letni dorożkarz nazwiskiem Piotr Kuerten.

O ile wnosić można z poszlak, dotychczas ustalonych oraz z zeznań aresztowanego — jest on rzeczywiście mordercą - wampirem düsseldorfskim. Aresztowanie nastąpiło niespodziewanie dla Kuerstena, który już w czasie pierwszego przesłuchania przez policję zeznał, iż dokonał w ostatnich latach wielu morderstw w Düsseldorfie. Policja przeprowadza badania nad zeznaniami aresztowanego, celem ustalenia prawdziwości jego zeznań.

Szczegóły dotychczasowych wyników dochodzeń otaczane są ścisłą tajemnicą. Policja wydała szereg zarządzeń celem uchronienia aresztowanego przed lynchem. W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przed gmachem policji gromadzą się nieustannie tłumy, oczekujące wiadomości. Dzienniki wydrukowały nadzwyczajne wydania, opisujące aresztowanie i zeznania Kuertena.

BERLIN, 26.5. — Aczkolwiek śledztwo w sprawie Piotra Kuertena, aresztowanego mordercy düsseldorfskiego nie zostało jeszcze zakończone, policja wydała komunikat, w którym stwierdza, że podejrzenia przeciw niemu wzmacniają się.

Po aresztowaniu specjalna komisja śledcza obwoziła Kuertena po wszystkich miejscach zbrodni, gdzie zbrodniarz opisywał szczegółowo okoliczności swych krwawych czynów.

Wczoraj skonfrontowano z Kuertenem Idę Meurer, jedyną z pozostałych przy życiu ofiar, które widziały wampira. Mordercę ustawiono w szeregu 20 mężczyzn, lecz Meurerowa bez wahania wskazała na niego, jako na napastnika, który 26 października r. ub. usiłował ją zamordować.

Między Meurerową a Kuertenem wywiązał się następujący, niesamowity djalog:

— Tak, to panią chciałem zamordować.

— Z jakiego powodu?

— Motywy? Tego pani nie zrozumie, tego nie mogą pojąć nawet urzędnicy policyjni. Miałem jedynie zamiar zamordować panią.

Dalszą rozmowę musiano przerwać, gdyż Meurerowa blada ze strachu bliska była omdlenia.

Kuerten, który już kończy 47 lat, karany był już 17 razy za rozmaite kradzieże i oszustwa.

Już jako 19-letni chłopiec zabiegając o miłość swej koleżanki strzelał z rewolweru do jej ojca i wybił kamieniami wszystkie szyby w mieszkaniu ukochanej, jej samej zaś groził śmiercią.

Występował on często w Düsseldorfie w charakterze kandydata do małżeństwa i w tym celu sfałszował swoją metrykę, by móc uchodzić za młodszego.

Ofiar swych szukał wśród służących, od których wyłudzał pieniądze, lub też korzystając z okazji okradał mieszkania.

Bilans zbrodni düsseldorfskich wynosi 18 ofiar, w tem 9 zamordowanych. Policja wątpi, czy wszystkie zbrodnie można przypisać jednemu człowiekowi. Które z tych zbrodni popełnił Kuerten, narazie niewiadomo. Przyznaje on się do wszystkich, twierdząc, że mu „wszystko jedno".

Policja aresztowała również i ulokowała w domu obłąkanych żonę Kuertena, spokojną kobietę, która źle traktowana przez męża popadła w chorobę umysłową.

P. Prezydent Rzplitej

na wizytacji wojew. Warszawskiego.

WARSZAWA, 26-5. W pierwszym dniu swej podróży po województwie Warszawskiem, w której biorą też udział wojewoda warszawski, Twardo i dowódca korpusu okręgu warszawskiego Wróblewski, po zwiedzeniu szeregu wiosek p. Prezydent przyjechał do Pułtuska, gdzie dostojnemu gościowi zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Między innymi celem powitania p. Prezydenta przybył do Pułtuska biskup płocki ks. Nowowiejski. Po przyjęciu szeregu delegacyj miasto wydało na cześć gościa śniadanie.

Po wyjeździe z Pułtuska p. Prezydent zwiedził po drodze szereg osad na Kurpiach, na noc zaś zatrzymał się w majątku p. Stan. Zórawskiego.

W drugim dniu objazdu po ziemiach województwa Warszawskiego p. Prezydent Rzplitej przybył do miejscowości, położonych nad granicą niemiecką, a następnie w towarzystwie wojewody Twardo, dowódcy OK. I gen. Wróblewskiego o świcie udał się do Przasnysza, który zgotował p. Prezydentowi burzliwą owację.

W Przasnyszu p. Prezydent obecny był na poświęceniu domu sportowego, ufundowanego kosztem ludności powiatu na pamiątkę 10-lecia niepodległości Polski.

Następnym etapem podróży p. Prezydenta była miejscowość Chorzele, położona niedaleko granicy.

W żywiołową manifestację zamieniło się przybycie p. Prezydenta w miejscowości Janowo. Całe miasteczko przybrano kwieciem i zielenią. Po wysłuchaniu przemówień powitalnych i odebraniu raportu organizacyj przysposobienia wojskowego, p. Prezydent obrzucony kwieciem polnem przeszedł wśród szpaleru dzieci do przedszkola Związku pracy obywatelskiej kobiet, gdzie powitała p. Prezydenta przewodnicząca wiejskiej organizacji wojewodzina p. Twardo.

Po zwiedzeniu przedszkola, żegnany serdecznie przez miejscową ludność p. Prezydent Rzplitej o godz. 14.30 przybył do m. Mławy. Przejazd dostojnego gościa do miasta odbywał się wśród nieustannych wiwatów zgromadzonej ludności oraz bicia dzwonów. Przy bramie tryumfalnej na rynku powitał p. Prezydenta podniosłem przemówieniem burmistrz miasta Mławy Koszucki. Przeszedłszy wśród szpaleru organizacyj społecznych, straży pożarnej i cechów rzemieślniczych, które pochyliły sztandary, p. Prezydent Rzplitej udał się do miejscowego kościoła, gdzie wysłuchał uroczystego Te Deum. W chwilę potem p. Prezydent obecny był na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej, gdzie wręczono mu dyplom obywatelstwa honorowego miasta Mławy. W odpowiedzi wzruszony zabrał głos p. Prezydent Rzplitej, dziękując w krótkich słowach za tę drogie jego sercu niespodziankę, tem droższą, że uczynioną dłoń w mieście, które w młodzieńczych swych latach odwiedzał.

Po tej uroczystości p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem udał się do lokalu Stowarzyszenia „Lutnia", gdzie odbyło się śniadanie.

Krwawy napad Niemców

na oficerów polskich nad granicą.

WARSZAWA, 26.5 (Tel. wl.).

W nocy z soboty na niedzielę w powiecie Gniewskim na pograniczu Prus Wschodnich na odcinku granicznym w Opaleniu po prawej stronie Wisły miała miejsce brutalna napaść niemieckich urzędników granicznych na polską straż graniczną. Przechodzący patrol straży granicznej począł ostrzeliwać przez granicę patrol straży polskiej. Padło kilkadziesiąt strzałów. W czasie strzelaniny zostali uprowadzeni przez Niemców dwaj oficerowie straży granicznej polskiej: komisarz Biedziński i podkomisarz Liśkiewicz. Porwanie nastąpiło z polskiego terytorjum nad granicznego i to w chwili, gdy oficerowie oddalili się od asystujących im patroli. Liśkiewicz został ciężko ranny, o czem świadczą duże plamy krwi, znalezione na trawie po stronie polskiej. Porwanych oficerów uprowadzono samochodem w kierunku Kwidzynia. Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze z Torunia, które prowadzą śledztwo z udziałem władz sądowych i administracyjnych.

Dziś w poniedziałek komisja śledcza dokonała wizji lokalnej. Stwierdzono, że napad był zorganizowany i zgóry uplanowany. Z rannymi obchodzono się brutalnie, ciągnąc ich po ziemi.

Podkomisarz Liśkiewicz podobno zmarł w Kwidzynie wskutek otrzymanych ran.

Ministerstwo spraw zagranicznych wydało polecenie posłowi polskiemu w Berlinie p. Knollowi zaprotestowania w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych przeciw naruszeniu granic Polski, oraz domagania się satysfakcji dla rannych oficerów.

Napad na fabrykanta

NAPASTNIK PRAWDOPODOBNIE OBŁĄKANY.

ŁÓDŹ, 26-5. Wśród finansjery łódzkiej niebywałe poruszenie wywołał wypadek, który spotkał prezesa Widzewskiej Manufaktury Oskara Kona. Był on od dłuższego już czasu prześladowany telefonicznie przez jakiegoś mężczyznę o pomoc materjalną.

Wobec tego, iż działo się to coraz częściej, a datki nie odnosiły pożądanego skutku, rozzuchwalając tylko prześladowcę, Kon oświadczył ostatnio, aby nieznajomy podał swe stanowisko i adres mieszkania, celem stwierdzenia, czy zasługuje w dalszym ciągu na pomoc. Tymczasem około godz. 2 popoł., gdy Kon wracał do domu, zastąpił mu drogę przy ul. Targowej 61 jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który chwyciwszy go za rękę, oświadczył, iż jest tym, który bezskutecznie prosił o pomoc, a wobec tego, że dotychczasowe zabiegi nie odniosły skutku, postanowił więc załatwić sprawę w inny sposób.

Nieznajomy groził, że w razie nie wydania mu większej sumy gotówki stanie się z Konem to, co z synem jego, Albertem, który został zabity niedawno przez robotnika.

Na alarm Kona nadbiegł portjer, który obezwładnił nieznajomego.

Jak ustalono po krótkiem śledztwie przeprowadzonem przez 9 komisarjat policji, napastnikiem jest niejaki Mojżesz Ekstein, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej 8. Podczas śledztwa pierwiastkowego Ekstein odmówił zeznań.

Zachodzi przypuszczenie, że zmysły jego nie są w porządku.

Wypadek Kona wywołał zrozumiałą sensację wśród łódzkich finansistów.

Niewątpliwie, że dalsze śledztwo wyjaśni podłoże całej sprawy.

33 tysiące ofiar

BILANS KATASTROF SAMOCHODOWYCH W AMERYCE.

NOWY JORK, 26.5. — Statystyka amerykańska wykazuje, iż w wypadkach samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych zginęło w 1929 r. ponad 33.000 ludzi. Liczba rannych wynosi około 1.200.000.

W stosunku do roku 1928 zanotowano wzrost śmiertelnych ofiar wypadków samochodowych o dwie trzecie.

Szkody materjalne powstałe wskutek katastrof samochodowych oblicza się na około 7 miljardów złotych.

JAK SIĘ DALEJ ROZWINIE?

Warszawa, 25 maja.

Przed tygodniem cytowaliśmy rozmowę z pewną osobistością sanacji, która snuła takie perspektywy na przyszłość: sesja sejmowa zostanie odroczona, potem zamknięta, budżet będzie w terminie przedłożony Sejmowi, który zostanie zwołany na sesję budżetową, ale ta zostanie nasamprzód odroczona, a potem Sejm, o ile wystąpi przeciwko Rządowi — ulegnie rozwiązaniu; nastąpiłyby nowe wybory już w roku przyszłym, budżet zostałby zadekretowany (co jest zgodne z Konstytucją, o ile Sejm jest rozwiązany), nowy zaś Sejm zostałby zwołany tylko celem ukonstytuowania się, poczem byłby znów odroczony, aż do zwyczajnej sesji budżetowej na jesieni.

Pozornie przypuszczenia takie wyglądałyby na bardzo ryzykowne. Skoro jednak analogiczne horoskopy pojawiły się w „Manchester Guardian", można przypuszczać, że nie są one zupełnie oderwane od rzeczywistości, lecz muszą mieć jakieś podstawy.

Po ostatnich wydarzeniach politycznych trudno jest łudzić się, że obecny Sejm dojdzie jeszcze do głosu. Oczywiście tylko w takim wypadku, gdyby rozwój wydarzeń u nas układał się w rytmie logicznym.

Sfery sanacyjne z całym wysiłkiem przygotowują się do przyszłych wyborów. O tem świadczy nietylko akcja informacyjno-organizacyjna p. Świtalskiego, lecz również przygotowania sfer prawniczych w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Sprawa ta była ostatnio żywo komentowana przez prasę sanacyjną. Podnoszono ujemne cechy obowiązującej ordynacji, wskazywano na szczegóły, na które zdawna już koła narodowe wskazywały jako konieczne do usunięcia, poruszano w dyskusjach momenty, jakie stanowiły nieraz przedmiot debat szczegółowych i jakie starano się zmienić w toku rozpraw komisji konstytucyjnej pod koniec minionej kadencji sejmowej. Słowem: sprawa stała się aktualna i dojrzała do rozwiązania.

Pono koła prawnicze sanacji stanęły na stanowisku, że Prezydent Rzeczypospolitej w okresie rozwiązania Sejmu i braku instytucyj ustawodawczych ma prawo wydania dekretu nowelizującego także i ordynację wyborczą. Pono nawet już przystąpiono do opracowywania projektu nowej ordynacji, opierającej się przedewszystkiem nie o zasadę list, lecz o okręgi jednomandatowe. Tu wyłania się jednak trudność zasadnicza, że zasadnicze elementy ordynacji określa sama Konstytucja, a ta pozostała niezmieniona.

Czy opinja sanacyjnych kół prawniczych jest uzasadniona, to rzecz inna. Faktem pozostanie niezaprzeczonym, że gdy w r. 1926 nadawano Prezydentowi prawo dekretowania, to Sejm wydzielił ordynację wyborczą z pośród tych kwestyj, które Prezydent miał prawo rozwiązywać w formie dekretu.

Niechybnie wywołałaby musiało takie rozstrzygnięcie ordynacji wyborczej, jak czynniki sanacyjne proponują, ostrą opozycję. Taksamo opozycję musiałoby wywołać realizowanie planu odraczania prac sejmowych i pozbawianie opinji publicznej prawa kontroli nad gospodarką państwową skarbową i polityczną Rządu. Trudno poprostu przypuścić, by decydujące czynniki w kraju zechciały pójść na tak ryzykowną taktykę.

Trudniej tembardziej, iż ostatnie wystąpienia opozycji, zwłaszcza deklaracje po odroczeniu sesji sięgają głębiej i rozszerzają zakres konfliktu, jaki przeżywa kraj. Gdybyśmy spojrzeli w przeszłość, przekonamy się, jak coraz otwarciej i szczerzej mówi się o wszystkiem po imieniu.

Dawniej mówiło się tylko bezosobo o sanacji. Mówiło się i polemizowało z B. B. z grupą pułkowników. Teraz coraz jaśniej stawia się kwestję odpowiedzialności za stan rzeczy marszałka Piłsudskiego, a nazwisko jego pada częściej i na łamach prasy i w toku dyskusji. To są nieuchronne konieczności dziejowe. O tem wyraźnie mówi nawet prasa „obozu marszałka Piłsudskiego".

Ostanią nowością jest wprowadzenie w grę osoby p. Prezydenta. Dzisiejsi sanatorowie nie odnosili się do osoby poprzedniego Prezydenta p. St. Wojciechowskiego z należytym respektem. Gdybyśmy przejrzeli dawne roczniki tygodnika „Głosu Prawdy", prowadzonego przez W. Stpiczyńskiego, znaleźlibyśmy na jego kartach sporo uwag krytycznych. Po przełomie majowym sanacja osobistość Prezydenta Rzeczypospolitej uplasowała wysoko ponad społeczeństwem jako istotną Głowę państwa i Głowę narodu. Wszelako Konstytucja wyraźnie zawiera postanowienia dotyczące krytyki działalności Prezydenta. Wolność tej oceny istnieje, zastrzegali je nawet autorzy projektu konstytucyjnego B. B.

Z tą zatem chwilą, gdy Głowa państwa zajmuje w życiu politycznem takie czy inne stanowisko, podlega ocenie społeczeństwa. Jest On konstytucyjnie nieodpowiedzialny, lecz ponosi odpowiedzialność i za swe czyny i za los państwa wobec historji.

A właśnie ostatnie zdarzenia polityczne ten moment podkreśliły.

H. W.

Zagadkowy starzec

Z BRUKU WIEDEŃSKIEGO.

Prasa wiedeńska podaje niezmiernie ciekawą historję jakiegoś starca nawpół niewidomego, zubożałego arystokraty, podającego się za hrabiego Poodera. Starzec ten twierdzi, że jest potomkiem Sobieskiego, na co przedkłada rzekomo niezbite dowody.

— Król Sobieski — powiada starzec — miał trzech synów, między nimi Jakóba, z którego urodził się syn Jan, a z Jana tego pochodzi on — hrabia Pooder. Jan Sobieski zbiegł po porażce, jaką odniósł w bitwie z wojskiem rosyjskiem do Węgier, gdzie znalazł przytułek w domu biskupa, hrabiego Esterhazego i tam przyjął nazwisko hr. Poodera. Nazwisko to przeszło również na dzieci Jana Sobieskiego, a zatem i na niego, jako potomka z prostej linji.

Starzec uskarża się, że z olbrzymiego majątku po królu Janie Sobieskim nie otrzymuje ani grosza. Rząd polski miał na wniosek starca, starającego się o wsparcie, odpowiedzieć, że chętnie da mu stałą rentę i zwróci część majątku, o ile przedłoży wszystkie dokumenty i przyjedzie do Polski. Dokumenty te mają być w Berlinie. Hr. Pooder studjował w Brukseli i tam doktoryzował się.

ZMIANA USTROJU

warunkiem poprawy gospodarczej.

Wielkie zainteresowanie i różną interpretację wywołało oświadczenie naczelnego dyrektora Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów p. Andrzeja Wierzbickiego, wygłoszone na piątkowem zebraniu wymienionego Związku.

— Odbyliśmy w ostatnich tygodniach — mówił p. A. Wierzbicki — kilka konferencyj z ministrami przemysłu i handlu oraz skarbu. Programowe przemówienie p. min. Kwiatkowskiego, wygłoszone w imieniu całego gabinetu, na jednej z tych konferencyj opublikowane zostało w prasie. Trzy najważniejsze momenty zawiera to oświadczenie: **1) że absolutną wolą Rządu jest utrzymanie pokoju, 2) że polityka gospodarcza Rządu będzie polityką kapitalistycznego rozwoju produkcji i 3) że Rząd dąży do rozwiązania ustrojowo-politycznego.**

Na tle tych oświadczeń rozwinięty został program gospodarczy Rządu — „doraźny" i „długoterminowy".

W programie tym pierwszorzędne znaczenie posiadają dla nas tezy opłacalności produkcji i rezygnacji państwa z tworzenia własnych placówek konkurujących z przedsiębiorstwami prywatnemi.

We wszystkich przemówieniach obecnych na konferencji przedstawicieli sfer gospodarczych dominowała jedna zasadnicza nuta — **konieczność uzgodnienia praktycznej polityki Rządu z temi zasadniczemi tezami oraz konieczność konsekwentnej i szybkiej ich realizacji.** Jednomyślnie więc stwierdziliśmy w swych przemówieniach, że obecnych warunkach ustrojowo-politycznych Rząd nie jest w stanie przeprowadzić wszystkich swoich zamierzeń.

Bez rozwiązania zagadnienia ustrojowego Rząd nie może ani wprowadzić nowej taryfy celnej, ani uprawomocnić nowozawartych traktatów, ani zrealizować oddawna dojrzałą reformę podatkową. W ten sposób zagadnienie ustrojowe wysunięte zostało przez nas na plan pierwszy.

Mniejsze znaczenie natury taktycznej mają dalsze ustępy przemówienia p. Wierzbickiego, który podkreślił jeszcze raz potrzebę zmiany ustroju, kończąc swe przemówienie:

W imieniu centralnego Związku **wzywam** więc wszystkie organizacje członkowskie, aby—wobec ogłoszonego przez Rząd programu gospodarczego, wobec proklamowanych przez niego chęci dopomożenia życiu gospodarczemu, wobec jego wezwania do przedstawienia mu naszych potrzeb — **skupiły swoje wysiłki i w sposób najwięcej przemyślany odpowiedziały na jego wezwanie, pomnąc zawsze o tem, że konieczną przesłanką skuteczności na dłuższą metę wszelkich posunięć gospodarczych jest rozwiązanie zagadnienia ustrojowego i że poza polityką gospodarczą Rządu osobisty najwyższy wysiłek sfer gospodarczych w organizowaniu się dla przezwyciężenia przesilenia — jest naszym najpierwszym obowiązkiem.**

Pamiętać trzeba, że powyższe oświadczenie imieniem kół gospodarczych złożył p. Wierzbicki **po odroczeniu Sejmu**, którego zwołania domagały się m. in. koła gospodarcze dla załatwienia niecierpiących zwłoki spraw gospodarczych. Po eliminowaniu więc zwrotów taktycznych i kurtuazyjnych, oświadczenie p. Wierzbickiego możnaby streścić następująco:

— Skoro Rząd nie może czy nie chce współpracować z obecnym Sejmem, a problematyczną wydaje się jego współpraca również z innym Sejmem, przeto — nie zwlekając, bo czas nagli — obóz rządzący powinien dać państwu nowy porządek prawny czyli ustrój, gdyż w obecnych warunkach chaosu prawnego poprawa stosunków gospodarczych w państwie jest nie do pomyślenia.

Polacy a Paneuropa.

Kto się interesuje tą sprawą w Polsce.

W dniu 23 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Stanisława Thugutta zebranie sprawozdawcze Polskiego Związku Paneuropejskiego, na którem delegaci Związku na paneuropejską konferencję ekonomiczną w Berlinie pp. prezes Lednicki i poseł prof. Krzyżanowski składali szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji. Na zebranie przybyli m. in. b. premjer Aleksander Skrzyński, b. minister Osiecki, mec. Suligowski i inni.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka zarządu, sen. Posnera, przystąpiono do sprawozdań delegatów: prof. Krzyżanowski podkreślił m. in. wagę, jaką opinja europejska przypisuje zupełnie wyraźnie niewątpliwie świadomemu zbiegowi w jednym dniu, a to 17 b. m., kilku faktów pierwszorzędnego dla pokoju Europy znaczenia, jakiem było ogłoszenie memorandum ministra spraw zagranicznych Francji, Brianda, ewakuacja Nadrenji, otwarcie konferencji berlińskiej, wreszcie zniszczenie obligacyj reparacyjnych niemieckich na sumę 82 miljardów marek złotych. Świadczy to o coraz widoczniejszem pogłębieniu tendencyj pacyfikacyjnych Europy, których ważnym elementem jest konwencja o zakazach przywozu i wywozu, stanowiących obecnie przedmiot rozmów polsko-niemieckich. W związku z gospodarczym programem paneuropejskim przywiązywane jest wielkie znaczenie do ratyfikacji konwencji przez wszystkie zainteresowane państwa.

Prezes Lednicki, uzupełniając poprzednie wywody, stwierdził korzystną dla idei paneuropejskiej atmosferę polityczną, w jakiej odbywała się konferencja berlińska. Układ sił politycznych w kwestji Paneuropy uwarunkowany jest zdaniem prezesa Lednickiego bardzo wyraźnem zaangażowaniem się oficjalnej Francji (memorandum Brianda jest dziełem rządu francuskiego) i państw Małej Ententy, a negatywnem stanowiskiem Włoch. Zdaniem prelegenta, Polska jako sojuszniczka Francji powinna poświęcić zagadnieniu temu baczną uwagę.

Zjazd lekarzy

W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie przy udziale około 200 delegatów walne zebranie Związku lekarzy państwa polskiego, w którym skupia się 6000 lekarzy. Obrady zagaił prezes zarządu głównego dr. Stefan Falkowski. Wśród spraw poruszonych na zjeździe najgorętszą dyskusję wywołała sprawa stosunku lekarzy do Kas chorych. Niektórzy delegaci poddali dość ostrej krytyce stosunek Kas chorych do lekarzy, kwestję lecznictwa w Kasach etc., domagając się kwalifikowania kandydatów na lekarzy Kas chorych przez Związek, który wziąłby za to na siebie pełną odpowiedzialność. Zwłaszcza duży **nacisk kładziono na wprowadzenie t. zw. wolnego wyboru w Kasach**, polegającego na tem, że chory ma prawo wybrać sobie odpowiedniego lekarza z pośród specjalistów w danej dziedzinie. W stosunku do okólnika min. Prystora o współpracy lekarzy z Kasą chorych zgromadzeni zajęli stanowisko przychylne.

Zdecydowano utworzenie „Banku lekarskiego", przyczem uchwalono wyasygnować na pierwsze prace organizacyjne 30.000 zł.

Poruszano w dalszym ciągu zjawisko pewnego obniżenia się powagi stanu lekarskiego, co datuje się od czasów wielkiej wojny i daje się zauważyć we wszystkich krajach. Postanowiono wszcząć pracę nad uświadomieniem społeczeństwa o znaczeniu zawodu lekarza.

Rozwój automobilizmu

WE FRANCUSKIEJ AFRYCE ZACHODNIEJ.

Francuska Afryka Zachodnia stanowi wspaniały przykład rozwoju trakcji motorowej. Dziesięć lat temu samochód w Afryce Zachodniej nie był zupełnie znany. Obecnie według danych statystycznych francuska Afryka Zachodnia posiada 2296 samochodów osobowych, 3265 ciężarowych i 485 motocykli, czyli ogółem 6046 wozów motorowych. Wzrost liczby samochodów w ciągu ostatnich 2 lat wynosił przeszło 100 proc.

Katastrofa,

JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO.

W Quintero, w Chile, wydarzyła się niezwykła katastrofa, jakiej nie znają jeszcze dzieje świata. Zderzył się mianowicie hydroplan pasażerski z samochodem.

W zamiarze opuszczenia się na wodę, hydroplan obniżył lot do tego stopnia, że zawadził o przejeżdżającą wzdłuż brzegu limuzynę tamtejszego burmistrza.

Hydroplan runął na ziemię i strzaskał się, auto zaś wywróciło się i uległo zniszczeniu. Pilot i 4 pasażerów poniosło śmierć. 6 dalszych odniosło ciężkie rany

Z TEATRU KATOWICKIEGO.

Prokurator Hallers.

SZTUKA W 4-CH AKTACH PAWŁA LINDAU'A.

Typowy produkt twórczości niemieckiej. Dramat z tezą z dziedziny kryminalistyki i psychjatrji. Jest to uscenizowany pogląd na pewne zjawisko z zakresu praktyki sądowniczej, mogący mniej popularnie, ale za to we właściwszem ujęciu znaleźć się w dziele naukowem, przeznaczonem dla członków magistratury sądowej.

Prokurator Hallers jest chory na specjalny rodzaj obłędu, mianowicie prowadzi podwójne życie: w dzień jest prokuratorem, w nocy zaś bandytą, nazywanym przez męty społeczne „Księciem". W Hallersie są dwaj różni ludzie, dwie pamięci, z których jedna, prokuratorska zanika w nocy, gdy się budzi pamięć bandyty, nad ranem dzieje się to samo, ale naodwrót. Za dnia prokurator nie wie, co się z nim działo w nocy, a nocny „Książę" nie pamięta, co robił we dnie. Prokurator Hallers nie zna przywódcy bandytów, temu zaś nic nie wiadomo o Hallersie, choć „Książę" i prokurator to jedna i ta sama osoba. Dopiero, gdy „Książę" staje na czele bandytów, aby okraść mieszkanie prokuratora Hallersa, czyli samego siebie, rzecz się wyjaśnia. Hallers ustępuje namowom przyjaciół i postanawia wyjechać na roczny odpoczynek.

Sens moralny sztuki Lindau'a jest taki: — Kto jest chory na obłęd, polegający na prowadzeniu podwójnego życia, powinien dostać roczny urlop. Tezą pierwszoplanową miało być to, że istnieją przestępcy niepoczytalni, których nie należy karać, lecz leczyć. Dla tej jednak tezy wybrał autor wypadek tak wyjątkowy i tak ograniczył się do tego tylko wypadku, że w czasie akcji zapomina się o istotnem założeniu dramatu i śledzi się przedewszystkiem przebieg choroby Hallersa. Stąd smutne dla autora wnioskowanie, że mógł z niemniejszem powodzeniem napisać dramat na temat szeregu innych rodzajów obłędu, albo choroby takiej, jak kamienie żółciowe, lub nieżyt kiszek.

Nowoczesna niemiecka literatura zwulgaryzowała ibsenowskie kliniczne nastroje, łącząc je z kryminalistyką, której anarchistyczne ujęcie nierzadko oburza poczucie etyczne publiczności, jak to się ostatnio stało w Wilnie z powodu wystawienia przez Zelwerowicza „Przestępców" Brucknera, albo w Łodzi, gdzie na „Cjankali" dochodziło do awantur.

„Prokurator Hallers", pochodzący z tej samej rodziny, nie jest tak niebezpieczny, mimo to nie dość mocno tłomaczy się jego wystawienie w teatrze polskim w Katowicach. Jest to sztuka ciężka, szczególnie zaś akt pierwszy domaga się dużych skreśleń.

Usprawiedliwieniem pokazania sztuki Lindau'a była gra p. Boneckiego w roli prokuratora Hallersa. Trudność roli, wynikająca z podwójnego i krańcowo odmiennego sposobu życia, została przez Boneckiego pokonana bez zarzutu. Nakreślenie wyraźnej linji między Hallersem - prokuratorem, a Hallersem - bandytą i momenty przejścia z jednego stanu w drugi należały bezsprzecznie do niepowszednich wyczynów kunsztu aktorskiego.

Pozostałe role były tylko tłem dla tej naczelnej postaci.

K. Ć—rk.

Gdzie się dwóch kłóci,

tam trzeci... najwięcej ucierpi.

Zmienione to trochę przysłowie, dotyczy mieszkańców ul. Naftowej i Sobieskiego w Sosnowcu. Spór wiedzie Magistrat z koleją w kwestji przyłączenia kanalizacji kolejowej do miejskiej, o czem pisaliśmy kilka dni temu. Cierpią mieszkańcy wyżej wymienionych ulic, którzy zmuszeni są do oddychania powietrzem zanieczyszczonem ohydną wonią z wylewających się obficie na pola ekskrementów z kanalizacji kolejowej, odciętej obecnie od miejskiej.

Powietrze w tej okolicy jest okropne: czuć je zgnilizną, padliną. Fetor panuje tak straszliwy, że bez przytknięcia chustki do nosa przejść nie można. A ruch w tem miejscu, szczególniej kołowy jest b. silny, w tej chwili jest to bowiem główna arterja łącząca Sosnowiec centrum ze Starym Sosnowcem i Katowicami. Około niektórych posesyj poczyniły się dosłownie sadzawki z wycieków kanalizacyjnych, a jak komisja magistracka stwierdziła, są one zagrożone przy dalszym przypływie i po silnych deszczach zalaniem.

Za jakież winy niepopełnione, mają wdychać smrodliwe powietrze mieszkańcy tych ulic?

Kolej nie chce płacić Magistratowi za kanalizację, mówiąc, że miała swoją kanalizację. Magistrat wobec tego postanowił odciąć kanalizację od miejskiej i skutek jest taki, że ofiarą tego sporu padają, Bogu ducha winni, mieszkańcy. Taki stan jednak nadal trwać nie może. Dlatego, że kolej nie chce płacić, nie można zatruwać całej dzielnicy miasta. Od załatwienia sporów są sądy. Dlaczego mają cierpieć niewinni i do czego to prowadzi? Przecież tą drogą nie zmusi się kolei do płacenia ani do uległości dla Magistratu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Wtorek	
Dziś	Bedy W.
Jutro	Augustyna B. W.
Wschód słońca	3 m. 28.
Zachód „	19 m. 37.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Bezbożne dziewczę".

Kino „Wawel" — Miłość bez pieniędzy".

Kino Palace" — „Kobieta na księżycu".

Kino „Czary" — „Żelazna maska".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA WTOREK 27 MAJA 1930 R.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05. Radjowy poranek szkolny (P. R. Warszawa). — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.20 Komunikaty gospodarcze. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.20 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Poprad, El Dorado sportu kajakowego". — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Inż. Konstanty Znaniecki, insp. P. R.: „Przeszkody w odbiorze audycyj radjowych i ich zwalczanie". — 19.45 Komunikaty harcerskie. — 19.30 Transmisja teatru wielkiego w Poznaniu opery Donizetti'ego „Faworyta". Po operze komunikat meteorologiczny z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych (do godziny 24.00).

× BŁĄD DRUKARSKI. W niedzielnym artykule p. H. Mamelokowej zamiast „Znaczenie symboliczne perkalikowej propagandy" mylnie wydrukowano „wersalikowej".

× ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. W czwartek 29 bm. o g. 10 r. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków oddziału dąbrowskiego Związku legjonistów polskich, na którem dokonane zostaną wybory do zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

× WYCIECZKA DO OJCOWA. W niedzielę dn. 1 czerwca rb. odbędzie się wycieczka do Ojcowa, organizowana przez drużynę harcerską w Dąbrowie. Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłosić do „Ogniska", gdzie w sali drużyny harcerskiej udzielane są informacje i przyjmowane zapisy od g. 5 do 7 wiecz.

× Z GIMNAZJUM STASZICA. Gimnazjum im Staszica w Sosnowcu przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminu do kl. 1 tylko do dn. 31 bm. a do klas 4 i 5 do dn. 10 czerwca rb.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 27 bm. — „Wesele na G. Śląsku" 50-te jubileuszowe przedstawienie — 19.30.

Środa 28 bm. — „Halka" gościnny występ L. Zamorskiej — 19.30.

Czwartek 29 bm. — „Powrót do grzechu" — 15.30.

Czwartek 29 bm. — „Prokurator Halers" — 19.30.

Piątek 30 bm. — „Wesele na G. Śląsku" — 19.30.

Sobota 31 bm. — „Madame Butterfly" gościnny występ L.Zamorskiej — 19.30.

Niedziela 1 czerwca — „Zemsta Nietoperza" — 15.30.

Niedziela 1 czerwca — „Carmen" — 20.00.

× Z PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO. Na walnem zebraniu Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, które odbyło się w Warszawie dn. 23 bm. pod przewodnictwem Piotra Markiewicza, dyrektora kopalni Czeladź, zostali wybrani do zarządu m. in. pp.: dyr. Piotr Markiewicz i dyr. Witold Sągajłło, jako zastępca dyr. Józef Przedpelski.

× EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM KOPERNIKA W KATOWICACH. W gimnazjum im. Kopernika w Katowicach świadectwa dojrzałości otrzymali z Zagłębia następujący wychowankowie: Jan Gamrot, Edward Pasierb, Edward Szulc i Euzebjusz Wiatrek.

× OFICERSKI KURS POLICYJNY. Z dn. 16 czerwca zostanie otwarty 9-miesięczny kurs oficerski, na który została delegowana reszta oficerów P.P., nie posiadających jeszcze ukończonej szkoły w liczbie 35 osób, oraz 19 starszych przodowników, którzy posiadają kwalifikacje dla uzyskania stopnia oficerskiego.

× OBOWIĄZEK MELDUNKOWY NA LETNISKACH. Jak wiadomo, istnieje przepis, iż zmiana miejsca zamieszkania winna być komunikowana właściwemu komisarjatowi, posterunkowi policji czy gminie w terminie 24-godzinnym. Jeżeli chodzi o częste zmiany miejsca zamieszkania w sezonie obecnym, wobec wyjazdów na letniska, obywatel nie likwidujący mieszkania w mieście, nie ma obowiązku wymeldowania się, na natomiast obowiązek zameldowania się na miejscu, gdzie zamierza spędzić wywczasy letnie. Jak zameldowanie się czy wymeldowanie w mieście nie pociąga za sobą żadnych opłat, tak meldowanie się w miejscowościach letniskowych związane jest z t. zw. taksą letniskową, ustaloną przez uchwałę gminną, a zatwierdzoną przez wydział powiatowy sejmiku. Opłaty takie ustalone są w wysokości niejednolitej, zależnie od potrzeb, obszaru, zaludnienia, czy wreszcie budżetu danej gminy, sięgając od 1 do 5 zł. i wyżej. Taksa wspomniana pobierana być może od osoby pojedyńczej tylko w wypadku, gdy melduje się ona jako samotna, opłaty przy meldowaniu całej rodziny są tak samo wysokie bez względu na ilość osób.

Pożyczki dla inwalidów

Z PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

Inwalidzi wojenni, którzy pragną ubiegać się o pożyczki z inwalidzkiego funduszu gospodarczego przy Państwowym Banku Rolnym, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy, winni składać podania we właściwem starostwie. Do podań należy załączyć zaświadczenie starostwa o posiadaniu książki inwalidzkiej, informacje urzędu skarbowego akcyz i monopolów o posiadaniu koncesji, opinję urzędu skarb. podatków i opłat skarbowych o poręczycielach, oraz informacje tegoż urzędu o stanie majątkowym ubiegającego się o pożyczkę.

Podania te wraz z załączonemi dokumentami starostwa przesyłają następnie do odpowiedniego oddziału Państw. Banku Rolnego, celem rozpatrzenia ich przez komitet pożyczkowy.

Dla uniknięcia zwłoki w załatwieniu sprawy, należy przestrzegać ściśle powyższego trybu postępowania.

× OFICEROWIE REZERWY W SŁUŻBIE SĄDOWEJ. Sądownictwo wojskowe może przyjąć do swego korpusu zawodowego i powołać do służby czynnej tych oficerów rezerwy, którzy należą do innych korpusów osobowych, a mają odpowiednie kwalifikacje. Wymaga się mianowicie ukończenia studjów prawniczych, odbycia rocznej służby wojskowej w stopniu oficerskim, ukończenia z pomyślnym wynikiem 9-miesięcznej wojskowej aplikacji sądowej, oraz złożenia wojskowego egzaminu sędziowskiego. Ubiegać się o to przemianowanie na oficerów zawodowych korpusu sądowego mogą tylko ci, którzy otrzymali szlify oficerskie już w armji polskiej po ukończeniu szkół podchorążych rezerwy, lub też je ukończą, a nie przekroczą 30 roku życia. Podania należy kierować do departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk.

× KTO MOŻE UZYSKAĆ ODROCZENIE? Władze administracyjne przeprowadzające pobór do wojska zasypane są ostatnio podaniami poborowych pragnących uzyskać odroczenie służby na zasadzie par. 57 ustawy o służbie wojskowej, czyli jako „jedyni żywiciele". Jak wiadomo, paragraf ten tylko wtedy pozwala na odroczenie służby, jeżeli rodzice poborowego są niezdolni do pracy. Tymczasem większość podań motywowana jest nie niezdolnością a brakiem pracy lub niewystarczającemi zarobkami rodziców. Dla uniknięcia nieporozumień władze wojskowe komunikują, iż brak pracy lub złe zarobki, jako zjawiska przejściowe, nie mogą być przyczyną odroczenia służby. Z tego też względu wszystkie tego rodzaju podania załatwiane są odmownie.

× DOKARMIANIE DZIECI W DĄBROWIE. Dzięki zabiegom grona ludzi dobrej woli oraz ofiarności społeczeństwa, akcja dokarmiania dzieci w Dąbrowie prowadzona jest w szerokim stosunkowo zakresie, choć, niestety, nie może jeszcze z braku środków zaspokoić całkowicie istniejących potrzeb. Obecnie dokarmianych jest przeszło 750 dzieci i chociaż porcje są względnie nieduże, jednakże skutki systematycznego odżywiania są już widoczne u wielu dzieci, których wygląd uległ poprawie.

Niestety, mimo najlepszych chęci komitet z braku funduszy nie może rozszerzyć akcji, a tymczasem należałoby dokarmiać jeszcze kilkaset dzieci i dlatego potrzebna jest dalsza pomoc społeczeństwa. Zwłaszcza pracownicy wszelkiego rodzaju biur i urzędów powinni opodatkować się na ten cel, aby umożliwić komitetowi rozszerzenie akcji.

Na taki cel niewolno nikomu uchylać się od pomocy, gdyż chodzi tu o dzieci, czyli przyszłość kraju.

× O POLEWANIE ULICY. Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące: Przy polewaniu ulic w mieście zapomniano zupełnie o drodze okalającej plac 3 Maja w Będzinie, tymczasem na odcinku tym, zabrukowanym wapniskiem koncentruje się cały ruch autobusowy, a skutkiem nie skrapiania drogi tworzą się tumany kurzu i mieszkańcy nie mogą zupełnie otwierać okien. Ponieważ jest to plac reprezentacyjny, należałoby więcej dbać o jego wygląd i systematycznie polewać wspomniany odcinek drogi, co sądzimy Magistrat poleci wykonywać

Zakończenie tygodnia L. O. P. P.

Pokaz walki gazowej w Sosnowcu.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbył się na zakończenie Tygodnia L.O.P.P. pokaz walki gazowej, na placu sosnowieckiego Towarzystwa, naprzeciw łaźni miejskiej.

Zapowiedź urządzenia pokazu walki gazowej zgromadziła kilka tysięcy osób, co najdobitniej świadczy o zainteresowaniu społeczeństwa organizacją obrony przeciwgazowej.

W pokazie walki gazowej wzięły udział wszystkie straże ogniowe garnizonu sosnowieckiego, które delegowały po 6 strażaków i Polski Czerwony Krzyż oddział w Sosnowcu (karetka pogotowia ratunkowego). Komendę nad strażami ogniowemi sprawował p. Rene.

Około godziny 12 przez megafon umieszczony w gmachu szkoły powszechnej nastąpiło krótkie zaznajomienie publiczności z niebezpieczeństwem gazowem, poczem nastąpiło demonstracja ataku gazowego. Po krótkiej chwili gęsty dym zasnuł pole pokazu i łaźnię miejską. Wy... h petardy, imitował bombę lotniczą, rzuconą na łaźnię miejską. Z okien łaźni poczęły się wydobywać żółte kłęby gazu, czyniąc niesamowite wrażenie spowodowane przerażającemi krzykami „zatruwanych". Oddziały straży ogniowych w maskach gazowych pospieszyły na ratunek, na linkach spuszczając przez okna „omdlałych".

Po chwili wybuch drugiej bomby, tym razem „iperytowej", porazil kilkunastu strażaków bez masek. Na ratunek pospieszyły drużyny ratownicze w specjalnych ochronnych, iperytowych ubraniach i w maskach. Obszar działania iperytu otoczony został tyczkami, ziemia posypana chloranem wapnia i zlana wodą. W międzyczasie podjechała karetka pogotowia ratunkowego P. C. K. odwożąc zatrutych strażaków, którym zastosowano sztuczne oddychanie.

Na zakończenie, fale gazu pokryły licznie zgromadzoną publiczność. Na tem pokaz został zakończony.

Jak się dowiadujemy, L. O. P. P. w Sosnowcu ma zamiar umożliwić nabywanie członkom masek gazowych przez wprowadzenie specjalnych niewielkich dopłat do składek dla członków, którzy będą chcieli je nabyć. Po tym pokazie gazowym zapewne reflektantów będzie dużo.

Z Towarzystwa pomocy

dla biednych chrześcjan w Będzinie.

W ub. niedzielę w sali na górze Zamkowej odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie. Posiedzenie zagaił **ks. proboszcz Peche**, poczem na przewodniczącego zaproszono **p. F. Żebrowskiego**, na sekretarza **p. E. Majewskiego.**

Po przyjęciu protokółu poprzedniego zebrania sprawozdanie z działalności zarządu odczytał **p. C. Sztajner**, a kasowe i komisji rewizyjnej **dr. Walewski.** Sprawozdania wszystkie przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum, jak również uchwalono preliminarz budżetowy na 1930 r. w wysokości 19.277 zł. Zmniejszenie budżetu nastąpiło z powodu przejęcia przytułku dla starców przez Magistrat.

Do zarządu, na miejsce ustępujących, wybrani zostali pp.: **ks. prob. Peche, dr. Walewski, E. Majewska i Baer.** Na zastępców pp.: **C. Sztajner i M. Monsiorski.** Do komisji rewizyjnej pp. **J. Misiórski, Z. Salski i Łypek.** Na zastępców pp.: **L. Kamiński i Przybylski.**

Towarzystwo dobroczynności prowadzi obecnie 3 przedszkola, do których uczęszcza **220 dzieci**, dom noclegowy, który cieszy się nadzwyczajną frekwencją, albowiem w roku ub. korzystało z niego 4880 osób. Z dniem 1 bm. uruchomiono kurs szycia i kroju, na który uczęszcza 86 dziewcząt. Kurs ten prowadzony jest przez zaangażowaną wykwalifikowaną instruktorkę **p. Bagińską.**

Niezależnie od tego Towarzystwo udziela trzem rodzinom bezpłatnych mieszkań oraz doraźnych zapomóg najbiedniejszym. Ze stałych zapomóg korzysta dwie osoby, uczęszczające do zakładów średnich.

OGRANICZENIE POMOCY LEKARSKIEJ

DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wojewodów w sprawie zwiększenia nadzoru nad wydatkami związanemi z udzielaniem pomocy lekarskiej urzędnikom państwowym. Zwiększenie nadzoru jest konieczne ze względu na ogólną tendencję oszczędnościową. Przedewszystkiem zaleca minister, aby przy wydawaniu kart porady sprawdzać, czy dany urzędnik ma prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, czy nie jest zredukowany, lub czy nie jest przeniesiony w stan spoczynku. Pozwolenia na prześwietlenia promieniami Roentgena mają być wydawane tylko w celach chirurgicznych, a nigdy dla zbadania szczytów płuc, stanu gruczołów itp. Lekarstwa mają być zapisywane tylko niezbędne, zatem nie wolno jest zapisywać na rachunek państwa żadnych odżywek, soli do kąpieli, wód i pastylek mineralnych. Uwzględniać należy tylko niezbędne przejazdy chorych obłożnie i lekarzy do chorych.

Walne zebranie delegatów

POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniu 25 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbyło się XIII doroczne walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych **w obecności około 200 delegatów** oddziałów, członków zarządu głównego, licznie przybyłych członków Związku i zaproszonych gości.

Zgromadzenie zagaił prezes Związku p. Włodzimierz Grunwald, odczytując pisma powitalne od p. ministra pracy i opieki społecznej, inspektorów pracy, urzędujących na terenie działalności Związku, od pokrewnych organizacyj i witając przybyłych przedstawicieli władz oraz gości.

Na przewodniczącego wybrano p. Adama Piaskowskiego z Ostrowa Poznańskiego. Do prezydjum weszli pp.: Władysław Jurss z Libiąża, H. Kiełkowski z Trzebini, Stanisław Eski z Sosnowca, Kazimierz Levittoux z Zawiercia, Józef Bugaj z Czechowic.

Pierwszą część obrad wypełniły sprawy ściśle formalne związane z tranzakcją sprzedaży placu związkowego Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie oraz dotyczące **budowy domu związkowego w Sosnowcu, do której Związek przystępuje w najbliższym czasie.**

W części drugiej odczytano sprawozdanie zarządu głównego, poczem odbyła się dyskusja. W toku dyskusji wskazano na konieczność **nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a zwłaszcza jego przepisów dotyczących zaliczenia lat dawniej ubezpieczonym pracownikom umysłowym z Małopolski, którzy są pokrzywdzeni.**

Po wysłuchaniu sprawozdania finansowego zarządu oraz komisji rewizyjnej, sprawozdania przyjęto do wiadomości i zarządowi udzielono **absolutorjum.**

W dalszym ciągu uchwalono budżet i po wysłuchaniu referatu sekretarza gen. p. Wiktora Kościńskiego przystąpiono do wyboru władz, poczem po referatach członków zarządu głównego pp.: Kazimierza Lisowskiego i Jana Koska, przyjęto zmiany w statucie i regulaminy.

Ważnym momentem jest zmiana nazwy Związku, który obecnie się nazywa: **Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Rzeczypospolitej Polskiej,** a nie jak dotychczas „w Sosnowcu" przez co podkreślony został **centralny charakter organizacji,** skupiającej pracowników ciężkiego przemysłu.

W zakończeniu obrad prezes p. Włodzimierz Grunwald wezwał zgromadzonych delegatów, aby nie ustawali w dalszym ciągu w pracy dla dobra ogółu pracowniczego.

× **PODCIĄŁ SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ.** 23-letni Mieczysław Sobala, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Przechodniej 2 podciął sobie w ub. sobotę w celu samobójczym gardło brzytwą. Denata umieszczono w szpitalu miejskim na Pekinie. Przyczyną targnięcia się na życie rozstrój nerwowy na tle przewlekłej choroby. Zaznaczyć należy że Sobala dwukrotnie już usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj.

× **MIŁOŚĆ JEST WIECZNA.** Wśród licznie zawieranych w Zagłębiu małżeństw pewną sensację wywołał w jednym z kościołów w Sosnowcu ślub znanego w Będzinie kupca, a to z tego względu, że para „młoda" liczy razem 130 latek: on 76, ona 54. W uroczystości ślubnej wzięły udział wnuki pana młodego.

× **POŻAR WAGONU SŁOMY.** Wczoraj na stacji towarowej w Dąbrowie od iskry z parowozu zapaliła się słoma na wagonie. Dzięki szybkiej akcji służby kolejowej, która płonący wagon przesunęła pod kran wodny, gdzie ogień zalano, spaliła się tylko słoma, natomiast wagon ocalał.

Z sali sądowej

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.

Przed Sądem okręgowym odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa w związku z kradzieżą połączoną z włamaniem, dokonaną w nocy z 9 na 10 grudnia ub. r. w mieszkaniu Jana Szczepki w Dąbrowie (ul. Konopnickiej 28). Łupem złodziei padła wówczas znaczna ilość garderoby i biżuterji, wartości 3000 zł. W toku dochodzenia stwierdzono, że wspólnikiem w kradzieży był konfident 35-letni Wójcik Stanisław z Dąbrowy (Konopnickiej 24), który namówił do kradzieży kolegę 27-letniego Bolesława Piotrowskiego (Sosnowiec, Środula 4).

W dniu wczorajszym Sąd okręgowy skazał Piotrowskiego i Wójcika każdego na 2 lata więzienia, pasera Kolarusa (Dąbrowa, Szopena 66) na 6 miesięcy, a pasera Franciszka Święcha (Dąbrowa, Okrzei 72) na 7 miesięcy więzienia.

NOŻOWIEC.

Na weselu, które odbywało się w dniu 19 października ub. r. w domu Ciotkowskiej we wsi Bobrek (gmina Niwka), doszło w pewnym momencie do awantur. Po jej zlikwidowaniu około północy weselnicy usłyszeli jęki. Okazało się, że na dnie dołu przydrożnego pod domem leży poraniony człowiek. Po wydostaniu rozpoznano w nim Władysława Portykę z Dębowej Góry. Jak wykazało śledztwo, Portykę napadł Antoni Koron ze wsi Bobrek, zadał mu kilka ciosów nożem w głowę, a następnie zepchnął do dołu. Portyka upadając złamał sobie nogę.

Sąd okręgowy skazał wczoraj Korona na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Żak.: Już pisaliśmy o pomniku. Przy tej sposobności można było zamieścić i opis i wiersz, dziś nieaktualny.

Popieraicie L. O. P. P.

Zwiedzajcie „Targ Katowicki" w Parku Kościuszki.

Obrońcy robotników

UNIKAJĄ SPOTKANIA Z NIMI.

W związku z notatką o wizycie bezrobotnych w gabinecie wiceprezydenta w Sosnowcu, komunikują nam, iż obydwaj przedstawiciele sfer robotniczych, t. j. wiceprezydent Jarża i ławnik Dobrowolski byli w Magistracie, lecz na wiadomość o bezrobotnych nagle zniknęli, co wywołało rozgoryczenie i złośliwe uwagi ze strony bezrobotnych, którzy koniecznie chcieli porozmawiać ze swymi przedstawicielami.

Fakt ten nie bardzo korzystnie świadczy o opiekunach klasy robotniczej, kiedy bowiem grozi niebezpieczeństwo, wzywa się policję, której następnie robi się wobec tłumu wymówki, że siłą usuwa awanturujących się, a kiedy wreszcie bezrobotni pragną bezpośrednio zobaczyć swych opiekunów ci po... angielsku znikają.

Kronika Zawiercia.

× Z KOMISJI FINANS.-BUDŻETOWEJ Dnia 23 bm. podczas obrad komisji finansowo - budżetowej przedstawiciele Magistratu nasłuchali się cierpkich uwag, zwłaszcza od radnych pp. Kani i Margulijesa. Magistrat przedstawił bowiem preliminarz budżetowy z niedoborem 400.000 złotych. Chociaż komisja była zdania, że takiego projektu nie należy rozpatrywać, lecz przesłać go zpowrotem Magistratowi, jednak, aby sprawy nie przedłużać, zgodziła się na prowadzenie debat. Wstawione zostały subwencje dla szkół średnich, zawodowych i przedszkoli, których Magistrat nie uwzględnił w swoim projekcie, co jeszcze więcej powiększyło niedobór. Komisja przesłała budżet z powrotem Magistratowi do uzgodnienia, które polegało na tem, że w wydatkach Magistrat skreślił szereg drobnych pozycyj, podwyższył natomiast wpływy podatkowe.

× ZEBRANIE O. T. O. i K. R. Dnia 1-go czerwca rb. w sali Sejmiku pow. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Rady Okr. Tow. Org. i Kół Rolniczych o godz. 3 popołudniu. Na porządku obrad sprawy organizacyjne.

× KÓŁKO KONTROLI OBÓR. W niedzielę 25 bm. odbyło się w Siewierzu zebranie założycielskie kółka kontroli obór. Referat o doniosłej dla naszego gospodarstwa rolnego hodowli bydła wygłosił p. instr. Domański. Słuchaczów było zaledwie 20. Sprawa jest zanadto ważna, aby rolnicy mogli sobie pozwolić na niedocenianie jej. Przypuszczać należy, że następne zebrania sprowadzą więcej rolników, rozumiejących swój własny interes.

× „LUTNIA" W MYSZKOWIE urządza dnia 1 czerwca zabawę w lasku koziegłowskim. Kulturalne to stowarzyszenie, które znakomicie wyróżniło się podczas ostatniego zjazdu towarzystw śpiewaczych w Zawierciu, rozwija się stale pod kierunkiem prezesa p. Adama Czekalińskiego, oraz gorliwego i świetnego kierownika chóru p. Bolesława Wojkowskiego. Ostatnio „Lutnia" nabyła na raty fortepian, co umożliwi podniesienie chóru na poziom jeszcze wyższy.

× ZAWIERCIANIE NA ZJEŹDZIE. Na onegdajszym zjeździe Polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu z tutejszego oddziału uczestniczyło 12 członków z prezesem p. K. Levittoux i wiceprezesem p. Czaplińskim na czele. Do zarządu głównego z zawiercian wybrany został p. Leon Małachowski. W sprawozdaniu zarządu głównego podkreślona została wzorowa praca oddziału w Zawierciu, który na swym terenie zdołał zorganizować i zrzeszyć przeszło 70 pr. wszystkich pracowników. Jest to przykład godny naśladowania.

× BUDOWA KOSZAR POLICYJNYCH Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono przystąpić do budowy koszar dla policji konnej w Zawierciu kosztem 33.000 zł. Koszary staną mają na placu miejskim przy ul. Kopalnianej. Część potrzebnej sumy na budowę, mianowicie 18.000 zł., wypożycza Magistratowi miejscowy przemysł.

× POBICIE. Józef Kita, ul. Staroszkolna 21, napadł i pobił dotkliwie Franciszkę Pozorską z domów T.A.Z.

× JESZCZE ZBIORNICA MLEKA. Zarząd Okr. Tow. Org. i Kół rolniczych zaprosił na dzień 2 czerwca rb. inspektora spółdzielczości, p. Czesława Pisarzewskiego celem omówienia projektowanej zbiornicy mleka w Zawierciu. Sprawa posuwa się coprawda wolno, ale posuwa. Gdyby organizatorzy wiedzieli, jak zawiercianie wyczekują tej zbiornicy!

× KRADZIEŻE. Michalinie Miśniewskiej, Zielona 11, skradziono króliki. Kalmanowi Landau, Marszałkowska 21, z szuflady sklepowej skradziono 176 zł Janowi Kaczyńskiemu skradziono kury, a M. Łapińskiemu świnię.

× ZA HANDEL W DZIEŃ ŚWIĄTECZNY pociągnięto do odpowiedzialności Salę Worcman, Stary Rynek 4.

Burzliwe zebranie

właścicieli nieruchomości w Zawierciu.

W niedzielę 25 bm. o godz. 10 rano w Domu ludowym przy bardzo licznym udziale przybyłych członków i nieczłonków odbyło się zebranie walne Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Za stołem prezydjalnym zasiedli pp.: inż. Z. Sowiński, jako przewodniczący, I. Piotrowski, I. Spyra oraz E. Mijalski jako sekretarz.

Po zreferowaniu sprawy wycieru kominów rozpoczęła się dyskusja, która odrazu przybrała wysoką temperaturę, co zebraniu nadało charakter niesfornego wiecu. Przemawiało kilkunastu mówców najrozmaitszych przekonań i poglądów na wycier kominów i wszyscy prawie nagradzani byli oklaskami, zarówno ci, co przemawiali do rzeczy, jak i zwykli bajacze.

Mówcy poruszali przy okazji szereg bolączek miejskich, jak naprzykład sprawę ulicy Rolnej, przewlekłe załatwianie spraw, przedewszystkiem zaś nadmierne opodatkowanie placów niezabudowanych itp.

Niektórzy z mówców krytycznie bardzo ustosunkowali się do zarządu Stowarzyszenia, na co odpowiedział dobitnie prezes p. Mróz, przypominając, że członkowie wpłacili zaledwie 20 proc. należnych składek w ogólnej sumie około 900 zł., a chcieliby, aby zarząd sam wszystko własnym kosztem za nich zrobił.

Gdy w pewnej chwili jakiś mówca w czapie na głowie prowokacyjnie a niedorzecznie zaczął przemawiać i nie słuchał wezwań prezydjum, zniecierpliwiony przewodniczący porzucił zebranie oświadczając, iż w takich warunkach przewodniczyć nie może i nie chce. Część zebranych wyszła również.

Zarządowi udało się jednak wstrzymać większość i poprowadzono nadal obrady pod przewodnictwem p. Stanisława Diobka. Wśród zgiełku piekielnego uchwalono następującą taksę kominiarską: od komina parterowego 25 gr., od komina I piętrowego 34 gr., od komina II piętrowego 43 gr. Są to stawki niższe od przewidzianych na rok 1929 przez Magistrat w następujących wysokościach: komin parterowy 28 gr., komin I piętrowy 42, komin II piętrowy 56 gr.

Wielu zebranych protestowało przeciw tej uchwale, twierdząc, że nie rozumieli na co głosują.

O wyborze nowego zarządu nie mogło być mowy wskutek wysoce niesfornego zachowania się części zgromadzonych. Naogół wynosiło się z tych obrad przykre wrażenie. Właściciele domów, klasa ludzi rozważnych, nie nauczyli się jeszcze spokojnie rozmawiać o swoich własnych sprawach. Przyznać trzeba, że dotyczy to nie wszystkich.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pawilon Polski na międzyn. wystawie w Leodjum.

Pawilon polski obejmuje 1350 mtr. kw. powierzchni i zawiera trzy oddziały: 1) ogólno-reprezentacyjny (wykresy, mapy plastyczne i historyczne Polski, mapę Polski na tle Europy, oraz biusty, popiersia i portrety wybitnych mężów polskich współczesnych i dawnych, dane, dotyczące czterech monopoli państwowych: spirytusowego, tytoniowego, zapałczanego i solnego; 2) dział rolniczy, obrazujący całokształt produkcji rolnej w Polsce, a więc: hodowlę o produkcję roślinną, łącznie z lasami, produkcję przetwórczą, przemysł rolny i t. d.; 3) dział przemysłowy obejmuje wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu, jak: węgiel, hutnictwo, naftę, drzewo, przemysł metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy, hutnictwo szkła i t. d.

Odrębny dział stanowi turystyka polska, oraz przemysł ludowy, którym zwłaszcza udekorowane są przedsionki i wszystkie wolne miejsca wewnątrz pawilonu.

Komisarzem rządowym wystawy jest min. Karol Bertoni, b. komisarz rządowy P. W. K., a jego zastępcą p. Litwiński, radca handlowy w Brukseli.

Pawilon polski zorganizowany został przez sfery gospodarcze, przy wydatnej pomocy rządowej. Subsydjum Rządu na zorganizowanie pawilonu wynosi 150.000 zł.

Wystawa trwać będzie do listopada r. b. włącznie.

Przemysł metalowo - maszynowy w kwietniu.

Nadzieje, jakie łączono z nadchodzącym sezonem wiosennym, zawiodły niemal zupełnie. W fabrykach, budujących parowozy, stan zatrudnienia utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca. W dziale fabryk wagonów kolejowych ograniczono produkcję. W dziale silników spalinowych stan zatrudnienia utrzymał się na poziomie ubiegłego miesiąca.

W dziale silników Diesel'a sytuacja jest zupełnie niekorzystna i niema najmniejszych nadziei, aby mogła tu nastąpić jakaś zmiana na lepsze. W fabrykach samochodów wiosna nie przyniosła żadnej poprawy sytuacji. Fabryki karoserji przeżywają podobny kryzys. W dziale fabryk maszyn i aparatów cukrowniczych panuje zupełnie niepomyślna konjunktura: stan zamówień, który w marcu wynosił 55 proc normalnego, obniżył się jeszcze wydatniej w kwietniu. W fabrykach maszyn włókienniczych sytuacja jest zupełnie niepomyślna, ponieważ państwa, które dawniej importowały maszyny z Polski, przeżywają ostry kryzys. Ciężką sytuację przeżywają obecnie odlewnie maszynowe, które pracują przeważnie po 2 — 4 dni w tygodniu; niektóre są już od kilku miesięcy zamknięte. W fabrykach maszyn rolniczych sezon wiosenny nie wprowadził żadnego ożywienia. Na rynku wewnętrznym widać stale rosnącą konkurencję towarów importowanych. Na rynku zagranicznym przemysłowcy polscy czynią poważne wysiłki, aby móc ulokować pewną liczbę maszyn, co uwieńczone było w kwietniu pozytywnemi częściowo rezultatami. Również w dziale maszyn elektrycznych, obrabiarek, maszyn budowlanych i masowych wyrobów kutych panował nienotowany jeszcze w żadny okresie wiosennym zastój.

Natomiast w innych działach dało się zauważyć pewne ożywienie. I tak: fabryki wag pracowały, wskutek zamówień państwowych, nieco lepiej, z tych samych względów dało się zauważyć ożywienie w dziale konstrukcyj żelaznych, w dziale budowy mostów zaobserwowano ożywienie działalności eksportowej. Również w fabrykach śrub i nitów, urządzeń i instalacyj zdrowotnych dała się zauważyć poprawa. Dzięki poważnemu napływowi zamówień, zwłaszcza ze strony Rządu, fabryki drutu pracowały intensywnie. W odlewniach handlowych sytuacja uległa pewnej poprawie, chociaż obecny ich stan stoi znacznie niżej w porównaniu z tym samym okresem r. ub.; w dziale garnków surowych i emaljowanych wzrost produkcji w kwietniu w porównaniu z marcem wynosi 4 proc. a w dziale artykułów kuchennych i buksów 10 do 11 proc., natomiast w innych działach odlewów handlowych sytuacja nie zmieniła się.

Kronika gospodarcza.

LEKARZE ZAKŁADAJĄ BANK. Zapowiedziano w Warszawie zebranie organizacyjne Banku lekarzy, który ma być utworzony jako spółdzielnia celem udzielania, zwłaszcza młodszym lekarzom pomocy kredytowej o charakterze inwestycyjnym (na urządzenie gabinetów, lecznic i t. p.). Jak widzimy, lekarze komerjalizują swój zawód stosownie do nowoczesnych wymagań życia gospodarczego.

BANDERA POLSKA NA TRZECIEM MIEJSCU W GDYNI. W pierwszym kwartale 1930 roku wśród statków, które zawinęły do Gdyni, bandera polska stoi już na trzeciem miejscu z 46.971 t. r. n. Pierwsze miejsce nadal zajmuje bandera szwedzka (192.931 t. r. n.), drugie zaś niemiecka (69.549 t. r. n.). Na czwartem miejscu stoi bandera amerykańska (43.125 t. r. n.).

OTWARCIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ GDYNIA — KONSTANCA. Od 15-go maja b. r. uruchomiona została bezpośrednia komunikacja kolejowa między Gdynią a Konstancą nad morzem Czarnem. Pociąg przebiega przestrzeń 2.123 kilometrów w ciągu 50 godzin szlakiem Poznań — Kraków — Lwów — Bukareszt.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 17 do 23 b.m. spędzono na targi: buhai 9, wołów 86, krów 602, jałówek 92, cieląt 150, nierogacizny 1928 ogółem 2953 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.17 — 1.40, woły 1.10 — 1.30, krowy 1.07 — 1.45, jałówki 1.07 — 1.45, nierogaciznę a) 2.44 — 2.56 b) 2.36 — 2.45, c) 2.30 — 2.35, d) 2.20 — 2.29

MOTYWOWANIE DECYZYJ WYMIAROWYCH. Mimo, że ustawa o podatku przemysłowym wyraźnie nie nakłada na komisje odwoławcze obowiązku umotywowania wydanych na skutek rekursu decyzyj, Najwyższy Trybunał administracyjny uznał, iż według art. 88 i nast. ustawy komisja odwoławcza powinna się w uzasadnieniu swego orzeczenia rozprawić z konkretnemi zarzutami płatników. Pozostawienie bowiem płatnika w nieświadomości motywów komisji odwoławczej uniemożliwia mu rozwinięcie należytej obrony przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 171.50 — 171.00, B. Zachodni 73.00 B. Sp. Zarobk. 72.50, Chodorów 142.50—144.00, Cukier 33.25 — 36.00 — 35.50, Węgiel 49.00, Ostrowieckie 58.00, Rudzki 20.00, Starachowice 19.25, 5 pr. poż. Dolarowa 63.00 — 62.50 — 63.00, 5 pr. poż. Konwers. 53.00, 4 pr. poż. Inwest. 109.00, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.00—55.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.91, Londyn 43.34.25, Paryż 34.97.50, Wiedeń 125.80, Praga 26.45.50, Włochy 46.75, Budapeszt 155.85, Szwajcarja 172.55, Holandja 358.73, Stokholm 239.30, Ryga 171.70, Berlin 212.82, Dolar prywatny 8.88.75.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26.5.

Żyto 16.50 — 17.00, Mąka żytnia 70 pr. 29.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Obozy letnie
DLA INSTRUKTORÓW PIŁKARSKICH.

Na konferencji, która odbyła się w Warszawie z udziałem przedstawicieli P. U. W. F., P. Z. P. N. okręgowego Urzędu W. F. kom. wykładowców kursu dla kierowników sekcyj piłkarskich oraz przedstawicieli W. O. Z. P. N. zapadła jednomyślna uchwała urządzenia w lecie b. r. 2 obozów 3 względnie 4-tygodniowych dla instruktorów piłkarskich. Obozy te od będą się na wsi w terminach od 1-go lipca i 1 sierpnia b. r., przyczem za ledwie drobna opłata będzie ściągana od uczestników za cały czas pobytu w obozie. W. O. Z. P. N. zajmujący się organizacją rzeczonych obozów, rozesłał do wszystkich klubów piłkarskich w całej Polsce ankietę, która do dnia 1 czerwca musi być zwrócona pod adresem Związku (ul. Nowowiejska 2). W dniu tym zostają bowiem zamknięte zapisy dla uczestników. Ponieważ przy organizacji ostatniego kursu dla kierowników sekcyj piłkarskich szereg kandydatów nie mógł być przyjęty z powodu zbyt późnych zgłoszeń, kluby pragnące uniknąć tej ewentualności, powinny do tego terminu zgłosić swych kandydatów.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI LIGOWE.

W ub. niedzielę odbyło się dalszych pięć rozgrywek ligowych. Prowadząca od szeregu tygodni **Cracovia** zatrzymała nadal swój prymat, pokonawszy swą dawną rywalkę **Pogoń** we Lwowie w stosunku 2:0 (2:0). Największy sukces odniosła **Warta**, której występ na terenie łódzkim z **Ł. K. S.**, przyniósł jej zwycięstwo **4:1 (2:0)**. W Warszawie **Legja** zwyciężyła krakowską **Garbarnię** w stosunku 3:1 (2:0). Blado wypadło spotkanie krakowskiej **Wisły** na własnem boisku z benjaminkiem ligi Ł. T. S. G. Wynik meczu 1:0 (2:0) dla Wisły. Wreszcie ostatnie zawody odbyły się na Śląsku między **Ruchem** a stołeczną **Polonją** zakończone zwycięstwem Ruchu w stosunku **2:1** (1:1). Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje Warszawianka, która na siedem gier uzyskała zaledwie dwa punkty przy stosunku bramek 7:26.

W najbliższy czwartek odbędzie się w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi między Warszawianką a Czarnymi, zaś w Łodzi Polonja spotka się z Ł. K. S. W niedzielę dnia 1 czerwca w Poznaniu Warta rozegra mecz z Garbarnią, zaś w Katowicach Ruch gościć będzie lwowską Pogoń.

O MISTRZOSTWO KL. A.

C. K. S. — Makabi 12:0 (6:0). Onegdaj w Czeladzi na boisku Tow. Saturn odbyły się ostatnie w I rundzie zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy C. K. S. a Makabi z Sosnowca, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo miejscowym, uwidocznione wynikiem dwucyfrowym. Wynikiem tym miejscowi potwierdzili swą wysoką klasę, dowodząc, iż słusznie należy im się tytuł wiosennego mistrza Zagłębia. Tak wysoką wygraną w mistrzostwie nie może poszczycić się żadna drużyna w Zagłębiu. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Kazibudzki z Sosnowca.

Tego samego dnia **K. S. Sosnowiec** spotkał się z **Zagłębiem**, pokonując je w stosunku 2:1.

Spotkanie **Victorii** z **Hakoachem** zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Zawody te prowadził b. dobrze p. Mazur.

Ruch sosnowiecki gościł w ub. niedzielę w Częstochowie, gdzie pokonał tamtejszy C.K.S. w stosunku 2:1.

O MISTRZOSTWO KL. B.

Policyjny K. S. — Zagłębianka 0:1 (0:0). Ostatnie w pierwszej rundzie spotkanie Policyjnego zakończyło się niespodziewaną jego porażką. Stało się to dzięki temu, że Policyjny od połowy grał w ósemkę, gdyż sędzia M. Lebek wykluczył trzech graczy bez poprzedniego upomnienia. Sędzia ów, mało orjentujący się, wywoływał swemi zarządzeniami sprzeciw obu zespołów oraz publiczności. Najdziwniejszem wydawało się to, że p. Lebek korzystał z uwag widzów i często zmieniał swe decyzje. Krótko mówiąc, występ p. Lebeka, który dopiero po raz pierwszy miał możność prowadzenia zawodów, wypadł bardzo blado. Jak się dowiadujemy, Policyjny założył protest do wydziału gier i dyscypliny.

Rozwój — Arja 9:0. Bardzo ładne zwycięstwo odniósł Rozwój, pokonując łatwo w wysokim stopniu Arję.

Dąbrowa — Sarmata 4:1.

C. K. S. rezerwa — Zorza - Siemianowice 11:0. Wobec niestawienia się Makabi rezerwa CKS. rozegrała zawody koleżeńskie z „Zorzą" Siemianowice, uzyskując również wynik dwucyfrowy. Miejscowi grali b. ładnie, a zwycięstwo zasłużone. Sędziował p. Resner z Sosnowca.

ZWYCIĘSTWO PETKIEWICZA.

Podczas niedzielnych zawodów lekkoatletycznych Warta — Warszawianka w Poznaniu odbył się również międzynarodowy bieg na dystansie 3.000 m. Zwycięstwo odniósł Petkiewicz, który przybył pierwszy do mety, zostawiając swego rywala Kostjaka (Czechosłowacja) o 25 m. w tyle.

ZAWODY HARCERSKIE. W dniu 25 bm. w Ostrowach odbyły się zawody lekkoatletyczne hufca strzemieszyckiego. Na program zawodów złożył się pięciobój: strzelanie z broni małokalibrowej, bieg 100 m., skok zwyż, skok w dal i pchnięcie kulą. W zawodach wzięło udział ogółem 27 harcerzy z Ostrów, Olkusza, Maczek, Strzemieszyc i Porąbki.

Krzyk o ratunek w nocy
i skuteczna pomoc dzielnego policjanta.

Onegdaj późnym wieczorem dyżurujący na ulicy Milowickiej w Czeladzi policjant usłyszał nagle rozdzierający ciszę nocną krzyk:

— Policja, policja!

Krzyk dochodził z pobliskiego parku miejskiego, to też posterunkowy bez namysłu **przeskoczył wysoki parkan** i w ciemnościach począł rozglądać się wokoło. Krzyk już nie powtórzył się, tylko po pewnej chwili posterunkowy usłyszał szamotanie się, dochodzące **z pobliskich krzewów**. Śmiało więc skierował się w tamtą stronę, lecz w momencie, gdy dobiegał do miejsca przypuszczalnego przestępstwa, z gęstwiny wybiegło **kilka męskich postaci**, które szybko zniknęły w mrokach nocnych.

Pochylony policjant, przyświeciwszy sobie ślepą latarką, spostrzegł leżącą na ziemi kobietę **z zakneblowanemi ustami** i w podartej na strzępy odzieży. Kobietą tą była panna Helena C.

Okazało się, iż panna C., spacerując w parku z narzeczonym już po godzinie 10 wieczorem, napadniętą została przez kilku mężczyzn, którzy **narzeczonego, salwującego się ucieczką, pobili mocno**, a ją przewrócili na ziemię, usiłując dokonać gwałtu. Dokonaniu ohydnego czynu przeszkodziła skuteczna i wczesna pomoc posterunkowego.

Napastnicy umknęli nierozpoznani

Syn zabił ojca.
OHYDNE MORDERSTWO W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę Kraków został zaalarmowany wiadomością o dokonaniu ohydnego mordu.

56-letni Teodor Burzański, zawiadowca odcinka drogowego Podgórze Skawina, miał syna Zdzisława, lat 25 liczącego, technika budowlanego, który w ostatnich czasach nie miał zajęcia. Przed dwoma laty Burzański wydalił go z domu z kradzież.

Od tego czasu Zdzisław Burzański tułał się po Krakowie, zachodząc co pewien czas do domu po pożywienie, które dostarczała mu matka. 25 b.m. Zdzisław Burzański dowiedział się, że ojciec ma przyjechać z Tarnowa. Wykradł więc mu ze szuflady stołowej rewolwer, a następnie ukrył się w zabudowaniach budki. Kiedy ojciec powrócił od domu, zbrodniczy syn tuż po północy wtargnął do mieszkania z rewolwerem, z którego strzelił w kierunku ojca.

Gdy ojciec zbroczony krwią runął na ziemię, zwyrodniały syn porwał kopaczkę i zaczął go dobijać. W kilka minut pod śmiertelnemi uderzeniami kopaczką Burzański zakończył życie.

Klaka w kinie
JAK PRACUJĄ KLAKIERZY?

W Paryżu w ostatnich czasach klaka stała się modną nawet w kinoteatrach. Nie chodzi tu o reklamę obrazów, lecz o wywołanie nastroju wśród publiczności, podobnie jak to się praktykuje w teatrzykach.

Szef klaki w Casino de Paris opowiedział niedawno, jak jego ludzie pracują. Klakierów nie rozrzuca się po sali, gdyż straciliby z sobą kontakt. Umieszcza się sześciu ludzi po prawej i po lewej stronie sali i ci na dany znak poczynają klaskać lub nawet robić owacje. Jednak za owacje płaci się najmniej 500 franków. Tę sumę, jak i inne płacone przez poszczególnych artystów, otrzymuje kierownik klaki i rozdziela ją pomiędzy współpracowników. Do roboty tej nie nadają się kobiety.

Kącik humorystyczny.

— Więc jeśli chce pan u mnie pracować, muszę wiedzieć, jakie są pańskie kwalifikacje?

— O! Już mam dwie nagrody za trafne rozwiązanie krzyżówek.

— Ślicznie, ale mnie jest potrzebny człowiek, który potrafi coś w biurze robić.

— Właśnie te krzyżówki rozwiązywałem w biurze, panie dyrektorze.

Mała Zosia w żaden sposób nie chce umyć twarzy.

— Bądź grzeczna — upomina ją babcia.— Gdy byłam taka jak ty, zawsze myłam twarz.

— No i popatrz, jak ona teraz wygląda— odpowiada dziewczynka.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

73

Początek poszedł łatwo. Odpowiedzi Wardropa padały prawie momentalnie. Na „światło" odpowiedział „lampa", na „dotykać" — „ręka", na „jeść" — „Burton". Obaj z doktorem nie zdołaliśmy powstrzymać uśmiechu. Wardrop był intensywnie poważny. Nagle —

— „Taksówka" — rzekł doktór. Po prawie niedostrzegalnem wahaniu, padło „szosa". Zrozumiałem, że zanosi się na nieprzewidziane możliwości.

— „Biurko". „Pióro".

— „Fajka". „Dym".

— „Głowa".

Nastąpiło widoczne wahanie i niepewna odpowiedź „włosy". Jednakże asocjacja pojęć nie dała się przezwyciężyć, bo na następny wyraz „lód", padła odpowiedź „krew", najwidoczniej związana z pojęciem głowy.

Ręce zacisnęły mi się mimowoli na poręczach krzesła. Spostrzegłem, że elektryczny instrument, podobny do zegara, służył do mierzenia przerw, upływających między pytaniami i odpowiedziami. Oczy pacjenta latały nerwowo po pokoju.

— „Gorąco". „Zimno".

— „Białe". „Czarne".

— „Whisky". „Szklanka".

Wszystko to z przerwami mniej niż sekundowemi.

— „Perły".

Krótkie wahanie, poczem „pudełko".

— „Taksówka". (Ponownie). „Noc".

— „Głupi". „Mądry".

— „Strzał". — Pauza. — „Rewolwer".

— „Noc". „Ciemno".

— „Krew". „Głowa".

— „Woda". „Pić".

„Torba podróżna".

Po widocznej walce z sobą, Wardrop powiedział „pociąg", ale w odpowiedzi na następny wyraz „zgubić", zamiast narzucającego się „znaleźć", zawołał „kobieta". Niedostateczna zwrotność myślowa nie pozwoliła mu się oderwać od asocjacji z „torbą", które to wyobrażenie spłotło się z obrazem „kobiety".

— „Morderstwo". „Trup".

— „Strzał". „Klatka schodowa".

Mam wrażenie, że od tej chwili Wardrop zaczął się wahać coraz dłużej. Doszedłem do wniosku, że wdowa po Flemingu musiała mieć rację. Strzał padł od strony ukrytych schodów. Tylko z czyjej ręki? Tu był sęk.

— „Uderzenie". „Krzesło".

— „Zginąć". Błyskawicznie: „torba".

Prędko, bez najmniejszego wahania, padły słowa.

— „Bank". „Banknoty".

— „Drzwi". „Rygiel".

— „Pieniądze". „Listy". Pozornie bez związku.

Wardrop denerwował się coraz widoczniej. Kiedy na „klatkę schodową" odpowiedział drugi raz „blizna", stan rozprężenia, w jakim się znajdował, doszedł do punktu kulminacyjnego. Co do mnie, to obraz, jaki tkwił w jego mózgu, odbił się w moim — Schwartz z blizną przez brzydkie czoło i zaryglowane zazwyczaj drzwi do klatki schodowej, stojące otworem!

Badanie trwało dalej.

— „Mąka". Dwie sekundy przerwy, wywołanej poprzedniem wyjaśnieniem, poczem „chleb".

— „Drzewo". „Liście".

— „Noc". „Ciemno".

— „Brama".

Milczał tak długo, że myślałem, że nie odpowie wcale. Wkońcu jednak wyrzucił z wysiłkiem „drzewo", ale asocjacja pojęciowa, tak jak już raz przedtem, objawiła się w następnej odpowiedzi, bo na „światło elektryczne" odpowiedział „listy".

— „Strych". „Kufry". (Momentalnie).

— „Schówek". Półtorej sekundy wahania i: „kurz".

— „Zapałka". „Pióro".

Nastąpiła długa lista wyrazów, które wydały mi się bez znaczenia, jakkolwiek w oczach doktora święciło wyraźne zadowolenie.

— „Torba podróżna". „Żółta". (Nie jak za pierwszym razem „kobieta").

— „Dom". „Gość".

Nasunęło mi się przypuszczenie, że tym „gościem" mogłem być ja, ze względu na związek z „torbą".

Doktor, nie dając mu czasu do namysłu, ciągnął szybko dalej:

— „Gość".

(D. n.)

Walki byków we Francji.

Wbrew powszechnemu mniemaniu walki byków rozpowszechnione są nietylko w Hiszpanji, ale mają również wielu zwolenników i we Francji. Zwłaszcza Francja południowa hołduje temu okrutnemu widowisku i areny w Nimes, w Arles, w Marsylji i w San Sebastien spływają obficie krwią pomordowanych zwierząt. Również we Francji północnej odbywają się podobne walki, są one jednak bezkrwawe i bardziej ludzkie. Obecnie istnieje jednak tendencja, by mimo sprzeciwu szlachetniejszej części społeczeństwa francuskiego rozpowszechnić „corridy" w całym kraju. Zazwyczaj zwolennicy walki byków używają dla swych celów płaszczyka dobroczynności, pod którym najłatwiej wyłudzić od władz pozwolenie na odbycie widowiska, oraz przejednać przeciwników. Obecnie w Melun zapowiedziana jest walka byków na dochód kas szkolnych. W innem mieście francuskiem ma się odbyć staraniem komitetu pomocy inwalidów wojennych. Zapowiedzi te jednak budzą liczne, energiczne protesty i prawdopodobnie widowiska nie dojdą do skutku.

Rzeczy ciekawe.

UCIECZKA OD BOGACTWA W MURY KLASZTORU.

W sferach towarzyskich Nowego Jorku wielkie wrażenie wywołał fakt wstąpienia do Karmelitanek bosych bardzo bogatej wdowy, p. C. Post należącej do najlepszych sfer plutokracji amerykańskiej. P. Post po śmierci męża ograniczyła znacznie swe stosunki towarzyskie i oddała się niemal wyłącznie pracy społecznej i filantropijnej. W posiadłości swej Stoneleigh ufundowała klasztor Karmelitanek bosych i uposażyła go hojnie, a przed kilkoma dniami wyrzekła się wogóle świata i wstąpiła do klasztoru jako nowicjuszka.

AUTOMATYCZNY LICZNIK RUCHU KOŁOWEGO.

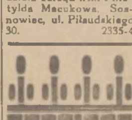
Dokładna statystyka ruchu kołowego na ulicach wielkich miast posiada ważne znaczenie, gdyż pozwala na odpowiednie regulowanie ruchu ulicznego. Ostatnio w Ameryce wprowadzono bardzo oryginalne i niezwykle proste w konstrukcji automatyczne liczniki, dokładnie rejestrujące ilość przejeżdżających samochodów. Przyrząd ten oparty jest na działaniu elektryczności. Z boku ulicy, w otwartym punkcie nad chodnikiem umieszczona jest lampa, rzucająca światło pod ostrym kątem na pobliską połowę jezdni. Każdy przejeżdżający po tej stronie jezdni samochód musi to światło przeciąć, co automatycznie powoduje działanie licznika. Licznik zaopatrzony jest nadto w urządzenie zegarowe, pozwalające na całkowicie dokładne zbadanie, ile w ciągu danej godziny samochodów przejechało przez ulicę.

ROZNE

Nr. BG. 5921-30. **Ogłoszenie.** Na skutek pisma Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Zawierciu z dnia 20 maja 1930 r. N. 691, Magistrat wzywa przedstawicieli osad tabelowych b. wsi Pogoń część Renarda, uprawnionych do korzystania ze służebności, aby **w dniu 30 maja 1930 r. o godzinie 11-ej przed południem** zgłosili się do Biura Magistratu (Wydział Miernictwa)— ul. Warszawska N. 6 — w celu odtworzenia i zaświadczenia uchwały o podziale wynagrodzenia, wydzielonego na wspólną własność za służebności. Sosnowiec, dnia 23 maja 1930 r. Magistrat. 2746

Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II p. Mistrz Gordoni. 2644-6

Krynica — Pensjonat „Krzysia" obok starych łazienek i zdroju, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborna tylko na maśle. Maj czerwiec ceny niskie również bez wiktu. Bliższych informacji udziela zarząd willi i Matylda Macukowa. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 2335-4



Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1020 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1930 r. o godz. 10 w Sosnowcu, przy ul. Sadowej Nr. 6, odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z platformy, 3 szaf, biurka, wieszaka, etażerki, stolika i innych, oszacowanych na Zł. 2225 należących do Mechanicznej Wytwórni Wyrobów Drzewnych „Wiór", na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 26 maja 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

KUPNO I SPRZEDAZ

Samochód półciężarowy w bardzo dobrym stanie marki Ford tanio do sprzedania. Wiadomość: w Administracji.

Klubowy garnitur okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: elektrownia Małobądz.

Tanio sprzedam sklep galanteryjno-łokciowy z mieszkaniem. Sosnowiec, Racławicka Nr. 11. 2686

Browning kal. 16, mało używany okazyjnie do sprzedania. Dąbrowa, Sienkiewicza 4, Wąsowicz. 2691-3

Jadalnię i sypialnię jasny dąb, sprzedam. Czeladź, Milowska 62, (pod „Skałką") m. 3 godz 5 - 7. 2699-2

POSADY I PRACE

W Sosnowcu zaraz do objęcia: 6 pokoi, 2 pokoje z kuchnią (wszystkie wygody), lokal przemysłowy, lokal na garaże lub fabryczkę, piekarnia z całkowitem urządzeniem w pełnym ruchu, sklep w pierwszorzędnym punkcie. Wiadomość Administracja. 2989-4

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sokołowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwo, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2195-9

LOKALE

„Trzech młodych mężczyzn (urzędników państwowych) poszukuje mieszkania w okolicy dworca. Pożądane oddzielne wejście. Wiadomość: Administracji „Kurjera Zachodniego" „mieszkanie". 2741

ZGUBIONE DOKUMENTY

Tobiasz Zynder, Wiejska nr. 36 zgubił książeczkę od konia, koń jest gniady lat 9, kupiony był w październiku 1929 r., a książeczka zginęła w maju 1930 roku. 2743

Barto Józef zgubił licencję zdjęcia fotograficznego wydaną przez Starostwo Będzin. 2738

Unieważnia się wydane na nazwisko Strzerza Stanisława: dowód osobisty z Dyr. Pol Państw. w Krakowie, książeczka stanu służby oficerskiej z PKU. Ostrowiec i kartę mobilizacyjną z 81 pp. 2739-

Zgubiono kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie w roku 1928 na imię Pilarski Józef, którą unieważnia się.

Skradziono pieczątkę firmową J. Schabowskiego w Dąbrowie, którą unieważnia się. 2690-

Ignacy Szabla zgubił dowód tożsamości ... nie, serja B. Nr. 02434 2693-

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe (tantiz) jne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — ... Tel. 7.90. ... 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI